Nr 406. Kraków, Wtorek 6 Września 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, **numer popołudniowy** codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nf. hf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité L. Lorette, directeur, 1 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za płatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Złowroga zapowiedź.

„Dodatek" do sprawozdania rządowego z maja 1910 o stanie kwestyi dróg wodnych, zawiera 140 stronic druku in IV-to i kilka dokładnie opracowanych tablic z graficznem przedstawieniem projektowanych kanałów Dunaj-Odra-Wisła i Wisła-San-Dniestr. Przed dokładnem przestudyowaniem tej pracy, trudno wydać o niej sąd stanowczy. Ale z wniosków ostatecznych, które rząd wysnuł ze swojego przedstawienia rzeczy, wynika niewątpliwie, jaki cel przyświecał rządowi przy podjęciu i dokonaniu tej żmudnej, bądź co bądź, i kosztownej pracy. Oto pragnie on, za wszelką cenę, ubić kwestyę kanału Dunaj-Odra-Wisła. Jeżeli bowiem tej linii kanałowej nie będzie, to druga linia, jak o tem świadczy graficzne przedstawienie rzeczy, temsamem straci dla kraju naszego wartość. Nie o przewóz bowiem surowych płodów z zachodu na wschód kraju nam zależy, nie o ruch wewnętrzny, lecz o tani wywóz poza kraj tych produktów, które nie wytrzymują dzisiaj wysokich opłat kolejowych.

Krajowi zależeć więc musi przedewszystkiem na budowie kanału Dunaj-Odra-Wisła i dopiero pod warunkiem wykonania budowy tej linii, względnie po jej stanowczem uchwaleniu, wytwarzać się może dla nas kwestya wewnętrznego kanału Wisła-San-Dniestr, będącego dalszym ciągiem i kontynuacyą tamtej linii.

Tymczasem cały swój wysiłek zużytkował rząd w tym kierunku, aby udowodnić, że nietylko pierwotnie obliczone koszta budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła znacznie byłyby obecnie przekroczone, bo naturalnie po 9 latach zwiększyły się ceny materyału budowlanego i robocizny — ale, że linia ta byłaby bierną i wymagałaby wyrównywania deficytów przez długi szereg lat.

Na jakiej podstawie opierają się te obliczenia rządu, w tej chwili przesądzać nam nie podobna. Ale to jedno już dzisiaj powiedzieć możemy, że rząd nie może dziś wiedzieć i orzec, jakie rozwiną się w Galicyi gałęzie przemysłu i produkcyi właśnie z powodu zbudowania i otwarcia kanału Dunaj-Odra-Wisła i temsamem, jakie będą dochody z ruchu na tym kanale. Już obecnie bowiem powstają nowe kopalnie węgla w zagłębiu krakowskiem, a fabryki najrozmaitsze coraz gęściej zaścielalają obwodową linię Krakowa i dalsze jego okolice. Jednem słowem, cała kalkulacya rządu zdąża do tego, aby uchwalenie noweli do ustawy z roku 1901 przewlec „ad calendas graecas", albo uniemożliwić raz na zawsze. W gruncie rzeczy sukces będzie ten sam: sprawa kanałów galicyjskich będzie pogrzebaną.

Takim pogrzebem „pierwszej klasy" kanałów galicyjskich ma też być „dodatek", jakim nas obecnie rząd obdarza.

Znaczącą interpretacyą zamiarów rządu jest głos jednego z dzienników wiedeńskich, czerpiącego od czasu do czasu natchnienie w gabinetach ministeryalnych. Oto nagle dowiadujemy się, że rząd cesarstwa niemieckiego nie życzy sobie kanału Dunaj—Odra—Wisła, trafiając z niesłychaną łatwością w intencye zachodnich prowincyj austryackich.

Przyczynę tej niechęci rządu pruskiego łatwo odgadnąć. Przecież nie może być wobec niego tajemnicą, że kopalnie węgla w zagłębiu krakowskiem coraz większe przybierają rozmiary. Wyrasta więc najniebezpieczniejszy dla węgla pruskiego współzawodnik: węgiel galicyjski. Gdyby jeszcze ułatwiono tani jego przewóz kanałami, to niebawem produkcya węgla pruskiego narażoną byłaby na bardzo dotkliwe straty.

To samo niebezpieczeństwo zagraża produkcyi zachodnich prowincyj austryackich. I dlatego bardzo na rękę jest dla p. Bienertha wytworzenie kwestyi nowego, wewnętrznego kanału w Galicyi, gdyż przez to komplikuje się i zabagnia coraz bardziej sprawa kanału Dunaj—Odra—Wisła, do którego budowy rząd najoczywiściej dopuścić nie chce.

W ten sposób każdy niemal dzień przynosi złowrogie zapowiedzi co do losów budowy kanałów w naszym kraju. Stan sprawy, tak niesłychanie dla ekonomicznych stosunków naszego kraju doniosłej, jest wprost rozpaczliwy i prawie beznadziejny. To sobie powiedzieć musimy otwarcie i bez złudzeń. Jeżeli Koło polskie nie zajmie w tej sprawie zdecydowanego stanowiska, to uważać ją będziemy musieli za niepowrotnie straconą i pogrzebaną.

Rząd zaprzepaszcza kanały.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń, 6 września.

Dzienniki, omawiając rozpoczynające się dziś konferencye przedwstępne bar. Bienertha, wyrażają wątpliwość, czy doprowadzą one do porozumienia. Po obecnych konferencyach, nastąpią konferencye z Niemcami i zastępcami krajów interesowanych sprawą kanałów — a mianowicie z zastępcami Galicyi i Śląska, Moraw i Dolnej Austryi. — Konferencye te odbędą się jeszcze przed sesyą Sejmów, które rozpoczną się 20 b. m.

Wczorajsze sprawozdanie dodatkowe w sprawie kanałów, ogłoszone przez rząd, uważa „Die Zeit" za dowód, że budowa kanałów jest niemożliwą i wykluczoną. Jako jeden z argumentów tego przekonania przytacza „Die Zeit" okoliczność, że rząd niemiecki nieprzychylnie zachowuje się wobec projektu budowy kanałów. Opozycya przeciw budowie kanału Dunaj-Odra objawiła się w Niemczech już po pojawieniu się tego projektu.

Niemcy nie zażądają też ostentacyjnie żadnych robót regulacyjnych na Odrze na terytoryum Niemiec, aby utrudnić i uniemożliwić przez to połączenie Odry z ewentualnym kanałem. Tak samo Rosya nie zgodzi się na połączenie z kanałem Wisła-San-Dniestr.

„Die Zeit" dochodzi więc do wniosku, że ani budowa kanału Dunaj-Odra, ani budowa kanału Wisła-San-Dniestr, nie będzie rozpoczęta.

Wiedeń, 6 września.

Sprawozdanie dodatkowe w sprawie budowy dróg wodnych donosi, że rządowi w ciągu lata czyniono z dwóch stron prywatnych propozycye objęcia budowy kanałów. Jedną propozycyę uczyniło przedsiębiorstwo frankfurckie, drugą austryackie.

Czarnogóra a Rosya.

Wyniesiona obecnie do rzędu królestw europejskich Czarnogóra, była zawsze najwierniejszą sojuszniczką Rosyi. Podczas gdy Bułgarya rychło zrzuciła z siebie pęta opieki carskiej i weszła na drogę politycznej i narodowej niezależności, podczas gdy Rumunia coraz widoczniej grawituje ku mocarstwom zachodnim, a nawet w Serbii od czasu do czasu budzą się wątpliwości, czy bezwzględne wysługiwanie się polityce rosyjskiej odpowiada narodowym i politycznym interesom narodu serbskiego, mała Czarnogóra była zawsze posłuszna wskazówkom i inspiracyom, jakie otrzymywała z Petersburga, a jedynie skromne jej znaczenie, jako czynnika w międzynarodowej polityce, sprawiało, że ta jej uległość dla Rosyi niewielką tylko caratowi przynosiła korzyść. Mimo to carowie rosyjscy uważali zawsze za wskazane okazywać temu małemu państewku na półwyspie bałkańskim szczególne względy, czy to w formie brzęczących subsydyów, czy też nadzwyczajnego poparcia dyplomatycznego, a car Aleksander III nie wahał się nawet mimo istniejącego już wówczas przymierza Rosyi z Francyą, nazwać księcia Czarnogóry „jedynym swoim przyjacielem".

Przebieg rokowań dyplomatycznych, które poprzedziły dokonaną obecnie proklamacyę Czarnogóry królestwem, otoczony jest jeszcze ścisłą tajemnicą. Przypuszczać jednakże można, że w rokowaniach tych wpływy rządu rosyjskiego nie małą odegrały rolę i że one to utorowały państewku temu drogę do tytułu tak bardzo nielicującego z jego rozmiarami terytoryalnemi i szczupłą liczbą ludności. Znamiennem w każdym razie jest, że nowego króla znów ze strony Rosyi najwyższe spotkało odznaczenie. Mianowany on został, jak wiadomo, marszałkiem polnym armii rosyjskiej, otrzymał więc tytuł, który car rosyjski obcym władcom nadaje bardzo rzadko, a który wobec tego, jako dowód przyjaźni i uznania ze strony caratu, ma niezwykłe znaczenie. Faktem jest, że książę Mikołaj jest obecnie jedynym marszałkiem polnym w Rosyi.

Za te dowody przyjaźni i życzliwości wyraził on też wdzięczność swoją w sposób uderzająco czuły i serdeczny. Toasty, jakie onegdaj zamieniono w Cetynii na uczcie, wydanej na cześć reprezentanta carskiego w. k. Mikołaja, podały depesze w nieco krótkiej i suchej formie. Tymczasem jeden z nich, właśnie toast nowego króla Czarnogóry, zasługuje, aby poznano go w dosłownem brzmieniu, ponieważ uważać go należy za bardzo ważną i znamienną w tej chwili enuncyacyę polityczną.

„Misya waszej cesarskiej mości — mówił król Czarnogóry — uprzytomnia mi znów długie pasmo miłości i łączności, jaka istniała zawsze między mojem państwem a Rosyą, istnieje dzisiaj i istnieć będzie wiecznie. W sercach Czarnogórców zakorzeniło się głęboko uczucie wiecznej wdzięczności za owe niezmierne dowody dobroci Rosyi dla Czarnogóry. Dano jej obecnie nowy wyraz przez mianowanie mnie marszałkiem armii rosyjskiej, za który to zaszczyt wiecznie wdzięcznym pozostanę cesarzowi rosyjskiemu. Rosya jest stałym naszym dobroczyńcą i protektorem. Umożliwiła mi ona przez swoją hojność i ofiarność, iż mogłem w ten sposób uwieńczyć półwiekowe moje rządy. Za to też po wszystkie czasy pozostaniemy jej wierni. Dziękujemy również cesarzowi Rosyi, że pod jego opieką i błogosławieństwem możemy kroczyć dalej drogą pokojowego rozwoju. Jego cesarska mość raczył nadto podnieść znaczenie swej misyi gratulacyjnej, wysyłając do Antivari okręty walecznej floty rosyjskiej, wskutek czego działa rosyjskie mogły w tym jedynym słowiańskim porcie nad Adryatykiem powitać mnie starego i wiernego przyjaciela Rosyi".

Oto w dosłownem brzmieniu toast króla Mikołaja. Chociażbyśmy zawarte w nim wyrazy niezwykłej czułości złożyli na karb sentymentalizmu nowego króla, pozostanie on mimo to enuncyacyą o niemałem znaczeniu politycznem. Pośrednio przecież władca Czarnogóry przyznaje w nim, że obecne swoje wyniesienie zawdzięcza „ofiarności i hojności Rosyi".

Coraz bardziej też jasnem jest i widocznem, że to odznaczenie małego państwa bałkańskiego i jego dynastyi było i jest bardzo zręcznem posunięciem caratu na szachownicy polityki bałkańskiej, i że w niemałej mierze może ono powetować porażkę, poniesioną przez Rosyę podczas burzy o Bośnię i Hercegowinę. — Stara a wierna placówka rosyjska na półwyspie Bałkańskim otrzymała przez to aureolę zewnętrzną, która nie pozostanie bez wpływu na wrażliwe umysły narodu serbskiego. Dwór w Cetynii będzie odtąd w większej jeszcze mierze ekspozyturą Rosyi, przyćmi zupełnie i tak już chwiejącą się na swoim tronie dynastyę Karadżordżewiczów i może wytworzyć w tej stronie półwyspu Bałkańskiego sytuacyę, z którą poważnie liczyć się będzie zmuszona Austrya — ze względu na miliony swoich serbskich poddanych i swoje interesy na wschodzie.

Walki Roosevelta.

Teodor Roosevelt objeżdża obecnie zachodnią część Stanów Zjednoczonych, jako agitator polityczny. Jak pod wielu innemi, tak i pod tym względem zerwał on z dotychczasową tradycyą. Według niej uważano za niewłaściwe, ażeby byli prezydenci na nowo rzucali się w wir walk partyjnych, na nowo osobiście czynny w nich brali udział. — Poprzednicy Roosevelta po ustąpieniu z „Białego domu" zawsze też ograniczali się do roli „poważnych doradców" swej partyi. On taką rolą bynajmniej zadowolnić się nie chce. — Jego wojowniczy charakter i wielki temperament nie umie się poddać pętom konwenansu i tradycyi. Uważając zadanie, które obrał sobie za cel życia, mianowicie poskromienie szkodliwej dla państwa przewagi potentatów trustowych, jeszcze za nieskończone, pragnie dalej działać w tym kierunku, aż do skutku, aż do osiągnięcia tego celu. — Ci potentaci trustowi należą wprawdzie do jego własnej partyi, do partyi republikańskiej, lecz okoliczność ta jest właśnie dla niego najsilniejszym bodźcem do walki. Czuje on, że szerzona przez tych dolarowych magnatów korupcya grozi partyi republikańskiej rozbiciem i upadkiem, więc pragnie ją zawczasu wyplenić, stronnictwo swoje oczyścić z tych szkodliwych żywiołów i przywrócić mu znów zaufanie szerokich kół ludności. Tą drogą też jedynie zamierza on dojść ponownie do krzesła prezydenta, nie jako faworyt możnych w partyi, lecz jako wybraniec ludu.

Jego podróż agitacyjna po zachodnich stanach Unii jest też w całem tego słowa znaczeniu wielką krucyatą przeciwko korupcyi w partyi republikańskiej, przeciwko wszechwładzy dotychczasowych jej „bossów", czyli przywódców partyjnych. Stanął on jawnie po stronie tak zwanych „Insurgentów", t. j. tych wszystkich, którzy nie mogąc dłużej znieść teroru miliarderów, utworzyli już osobną grupę partyjną i grożą wprost oderwaniem się od partyi republikańskiej, jeżeli nie dokona się w jej łonie zupełna reorganizacya.

Na samym wprawdzie początku swej kampanii Teodor Roosevelt poniósł przykrą porażkę, przekonał się dowodnie, że siła i władza dotychczasowych kierowników partyi jest jeszcze bardzo wielka i sięga bardzo daleko. Rzecz się tak miała. W Stanie Nowojorskim, który odgrywa w Stanach Zjednoczonych rolę stanu przodującego, ma się odbyć jeszcze w tym roku wybór nowego gubernatora stanowego i pewnej liczby członków stanowej legislatywy.

Stanowisko gubernatora nowojorskiego uważane jest w Stanach Zjednoczonych za drugie z rzędu po stanowisku prezydenta Unii. Zwykle też było ono dla kandydatów na prezydenta ostatnim etapem, z którego wchodzili do „Białego domu" w Waszyngtonie. Aby wybrać kandydata na to stanowisko, ma się wkrótce odbyć konwent republikański stanu nowojorskiego. Otóż Roosevelt ubiegał się o to, ażeby jego mianowano przewodniczącym tego konwentu, to bowiem dawałoby mu wpływ nie tylko na wybór gubernatora nowojorskiego, lecz także na następną walkę o krzesło prezydenta. Był to z jego strony krok śmiały i ryzykowny. Właśnie bowiem stan nowojorski jest siedzibą dotychczasowych potentatów partyi, tu wszystko jeszcze ulega ich wpływom i władzy. Nie dziw więc, że skorzystali oni z tej sposobności, ażeby swemu niebezpiecznemu przeciwnikowi dać uczuć swoją siłę i przewagę, i przekonać go, iż w walce z nim bynajmniej jeszcze nie dają za wygraną. O mianowaniu przewodniczącego konwentu partyjnego decyduje zjazd delegatów partyi. Odbył się on w tej sprawie przed tygodniem i... odrzucił kandydaturę Roosevelta. Z 35 delegatów, którzy brali w nim udział, tylko 15 głosowało za nim, dwudziestu zaś przeciwko jego kandydaturze.

Lecz porażka ta, jakkolwiek dla eksprezydenta osobiście może przykra, o dalszych losach rozpoczętej przez niego kampanii bynajmniej nie decyduje. Przedewszystkiem wyszło na jaw, że „bossowie" partyjni zawdzięczają to zwycięstwo nad nim jedynie bardzo nieuczciwemu manewrowi. Za kandydaturą Roosevelta oświadczył się także prezydent Taft, jako głowa stronnictwa. Mylne bowiem są pogłoski, jakoby między nim a Rooseveltem panował wielki antagonizm.

Taft czuje dobrze, że o ponownym wyborze na prezydenta marzyć nie może, że za dwa lata, gdy skończy się jego okres urzędowania, skończy się też i jego karyera polityczna. Wobec tego woli on widocznie, ażeby naczelną władzę w partyi objął znów Roosevelt, z którym łączy go stara przyjaźń osobista i któremu ostatecznie zawdzięcza dzisiejsze swoje stanowisko, niż jakiś inny współzawodnik. Przed zjazdem delegatów nowojorskich w kilku listach do przewodniczącego zjazdu Shermanna i do senatora Cannona, polecał tedy kandydaturę Roosevelta, pragnąc jej przez to nadać charakter kandydatury oficyalnej. Shermann o listach tych nikomu nie wspomniał ani słowem: życzenie Tafta przemilczał zupełnie i przez to tylko, jak się zdaje — osiągnął ten sukces, że większość członków zjazdu oświadczyła się przeciwko Rooseveltowi.

Podstęp ten nie przyniesie obecnym wodzom partyi republikańskiej spodziewanych korzyści. Ogromne, niebywałe wprost sukcesy, jakie Roosevelt odnosi na każdym kroku w swej podróży agitacyjnej na zachodzie Unii, zatarły zupełnie wrażenie tej jego porażki i dały mu satysfakcyę, jakiej sam się może nie spodziewał. Na każdem zgromadzeniu, na którem przemawia, tysiączne tłumy witają go z ogromnym zapałem — a po każdem, jak z jednej piersi, rozlegają się *okrzyki: „Roosevelt znów wejść musi do Białego domu!"*

HELENA ROMER.

MAJAKI.

15 (Ciąg dalszy.)

Ninio do Zdenki.

Niech mi Pani wybaczy mój list wczorajszy — o ile pamiętam, był godny szaleńca, czy dziecka — a zapewne jestem i jednym i drugiem. Smutnym szaleńcem... Czy Pani to zauważyła kiedy, że umiem być tylko smutnym, albo szalonym?

Ale daruje mi Pani, błagam, rzucam się do Twych stóp Dobra, tarzam się w prochu Łaskawa, żebrzę u źródeł Twych oczu ukojna Pani, albowiem rozwarły się przed Tobą nieostrożnie czarne głębiny mej duszy, a pieczar tych smok, zielonooki gad plugawy wyjrzał, siejąc niezdrowemi dymy na kwiaty Twych ogrodów, które oby nie powiędły! Jeśli wśród czystą rosą sperlonych centyfolii, róż, znajdziesz dziwaczny kwiat, purpurą ognistą krwawiący swe ciernie i spalający się, zwiędły własnym żarem, to schyl nad nim litośnie chłodną biel Twego czoła Pani, to ja będę. Nieopisany smutek żre mi serce, bez nazwy i bez treści i dlatego nie walczyć mi z nim, mnie, potomkowi husarzy! Uledz? Czemu? Cokolwiek zacznę, gdzie tylko słaby cień woli objawię sobie, słyszę głos kruka wołającego: „Przenigdy" i czarnem skrzydłem bijącego mi w oczy.

O, o, o, jak wołają tragiczne chóry Ajschylosa, byłżebym dziecięciem dekadentyzmu, którego tak nie lubi Papa? Czy Pani nie sądzi, że my, potomkowie dawnych wojów, witeziów, husarzy, ułanów etc. bohaterów, uginamy się pod ciężarem tak świetnego dziedzictwa aż... do znicestwienia? Że już nie możemy być niczem, bo niczem więcej od nich, tych tam, z przed wieków. Nasza wola skończona na deskach teatrzyku zwanego światem i obyż nam choć klaskała publiczność przy spuszczeniu kurtyny. Ale i to się nie stanie, sądząc po tem, co w gazetach czytałem o naszej szlachcie w całym obrębie dawnych ziem Rzeczypospolitej.

Jak Pani widzi, mimo wstrętu do polityki, czytuję jednak gazety, bezcelowo zresztą, gdyż w zasadzie staram się obcować z naturą przedewszystkiem i z kobietami, pierwsza rozwija mi kręgi mózgowe w zwoje potężne, jak... „boa constrictora", drugie... „n' en parlons pas madame".

A vous. Ninio.

VI.

Kobieta, tylko kobieta.

Biały, przeźroczysty obrzask zaczynał przedzierać się przez krzewy i konary drzew, smugi niebieskie przesiąknięte blado-różowym świtem muskać poczęły łąki i sady, zlewając się i mącąc z niknącem światłem mdlejącego na bladem niebie księżyca. Przedziwne, chłodne oddechy ziemi zapełniały horyzont mdławemi mgiełkami, kłótliwe ptaki przeraźliwie, zapamiętale świergotać zaczęły frasobliwie, prowadząc dysputy w bzach, gęsto rosnących koło ganku w Królowodach.

Nieduży dom, przerobiony z dawnej wjazdowej bramy pogranicznej forteczki, zajaśniał śnieżną białością ścian i zębatej wieżyczki, a ciężkie od srebrnej rosy kiście mleczno-liliowych bzów pokłoniły się w okna, napełniając całą przestrzeń słodyczą, upojeniem, zawrotną rozkoszą wiosny i Maja. Pani Zdenka Radolińska na pierwszy brzask ptasi w ogrodach podniosła oczy z nad zapisanych ćwiartek, z nad książek rachunkowych i z pewnem zdziwieniem spojrzała po za krąg lampy, kędy z za firanek wdzierał się do gabinetu szparami błękitny i złoty świt.

Uśmiechnęła się na myśl, że nie spostrzegła wcale jak długo siedziała przy biurku i teraz noc minęła: nie na martwym śnie, ale tak jakby się z życia wzięło na ten raz podwójną porcyę. Zdobyła to sobie, czuła się tak podniecona, że nie mogłaby wogóle zasnąć. Tyle miała roboty, i tyle jej zrobiła przez noc. Pysznie! rachunki domowe, sklepu spółki spożywczej sprawdzone, listy napisane, notatki porównawcze potrzebne dla przyjaciół z Warszawy zrobione. A dwadzieścia pięć pomysłów nowych prac, nowych czynów, wirujących jak rozpędowe koła w jej rozpalonej głowie, już naszkicowane w osobistych notatkach z energicznemi dopiskami na marginesach, trzeba zrobić.

Trochę ze zmęczenia, a trochę ze zdenerwowania zaczęły się jej myśli plątać i przeszkadzać sobie. Rozliczne zajęcia, skomplikowane, kłopotliwe i zależne od ludzi, a przez to różnorodne, projekta słyszane lub wymyślone, niezliczone osoby, z któremi trzeba było mówić, pytać, odpowiadać i zająć się ich głupotą lub kierować ich niedołęstwem, wszystko to chaotycznie zawirowało w jej głowie. Myśl wzburzona, niespokojna, przebiegła wszystkie zakreślone sobie etapy, nie zatrzymując się już na niczem, kapryśnie skacząc z interesu na ideę, z ceny mleka i urodzaju chmielu na ostatnie rozporządzenia policyjne w Warszawie, zabójstwa sensacyjne, lub kosztorys zakładającej się szkoły. Zdenka zatopiła swe długie, białe o różowych końcach palce w puszyste, złote włosy i roztargała je ostatecznie, aż się posypały koło uszu i czoła, jasne jak piaski mazowieckie oblane żarem słonecznego południa. Chciała myśleć tylko o tem, co jest na razie do zrobienia i podczas, gdy pod przymusem woli świadomość dyktowała jej rozkaz spojrzenia na zegarek, dzwonienia na służbę i zbierania się do wyjazdu, myśli rozpętane i zuchwałe goniły jedna drugą, zataczając najfantastyczniejsze kręgi, zalatując w najdalsze krańce niewyznanych rzeczy, zaczepiające rozpaczliwie o nieporuszane wspomnienia, a tak natrętne, tak brutalnie wyraźne i jasne, że broniła się od nich jak od rozjuszonego tłumu realnych postaci. Długą chwilę siedziała bez ruchu, wpatrzona przed siebie w kwiaty, obrazy i dywany gabinetu, niezdolna wstać, a zarazem czująca nieopisaną mękę nad niemożliwością poddania się tak szalonemu ruchowi, któryby odpowiadał wirowaniu wewnętrznych jej popędów. Była to taka chwila, kiedy się myśli o wszystkiem na raz, o wszystkiem zapomnianem i dalekiem, o nienazwanych i niemożliwych rzeczach, kiedy się sięga pierwszych dni swego istnienia i przeczuwa ostatnie. Straszliwe chwile, kiedy życie jak wróg zjadliwy odwraca się urągliwie, zaglądając w oczy i syczy pytania, słowa — miecze ostro tnące w samo serce, po starych bliznach, dawne huka do uszu dzieje i podpowiada okrzyki nienawiści, zniechęcenia i rozpaczy. Zdenka znała, znała takie stany ducha, tak rzec można na pamięć, że znała chwilę, kiedy po przez chaos — huragan umysłowy wyłoni się wódz tego korowodu, Ból, i zatopi w niej szpony i zęby z wściekłością nigdy nie gasnącą. I oto nadchodzi...

Serce trzepoce się jej w białej piersi, jak spragniony ptak, rozszerzonemi oczami, które płoną teraz jej właściwym metalicznym blaskiem, wyzywa i woła w przestrzeń całą tęsknotą swych dni i nocy. Uśmiecha się przytem wciąż i to jest wspaniałe. Podczas gdy mgłą żalu rozlśniewają oczy, dumne wargi drżą kącikami ust, wywiniętych w uśmiech nieopisany: królewski i namiętny zarazem. Nozdrza jej drgają, złotawe brwi ściągnięte w wytężeniu, cała postać pochylona naprzód w nieświadomem napięciu muskułów, zdaje się oczekiwać czegoś z za mórz, z za gór...

Zdenko, pieszczota iść do ciebie powinna!... Takaś urocza i pragnąca... Takaś sama Zdenko, Zdenko... pieszczota iść z tobą powinna w świat... przed siebie, przed siebie, naprzód, z hymnem wesela na słodkich ustach. Młoda kobieta pobiegła do oszklonych drzwi i otwarła je gwałtownym ruchem na ogród; fala chłodu, mgły i zapachów wtargnęła do pokoju, w bajecznych, zaświatowych światłach zamajaczył park senny. Zdala, jak kolumnady bazylik, poczwórne, stuletnie, ale je zasłaniały dalsze horyzonty, dojrzane jedynie przez wyciętą wprost okien perspektywę na dalekie, niebieskie łąki. Hen za trawnikami, za klombami irysów i narcyzów, czarny, martwy drzemał wiecznie staw z wyspą zieloną i kwiecistą, jak bukiet rzucony w taflę polerowanej lawy. Zdenka wiedziała, że jeśli tam pójdzie, znajdzie groźnie zaklęte uroki miejsc cudownych, widoki gałęzi kwitnących jabłoni, osypujących swe płatki w czarną wodę, wiedziała, że drzewa potrafią szumieć dziwne wyznania, a ławki niektóre i mostki białe staną się zaczarowane snem nocy letniej, nocy majowej, pełnej słodyczy, marzeń i piękności.

Zdenka, patrząc na park wonny i cienisty, po raz pierwszy od dawna czuje, że nie chce się jej wyjeżdżać, bez nienawiści patrzy na bzy pachnące i kocha piękność swego ogrodu bez żalu za to. (C. d. n.)

Przypuszczać więc można, że z walki, jaką rozpoczął z miliarderami trustowymi, wyjdzie on zwycięsko i że rzeczywiście po raz trzeci jeszcze zasiądzie na krześle prezydyalnym potężnej Unii.

O szkoły polskie na Śląsku cieszyńskim.

W sprawie przyjęcia na koszt gminny szkół polskich w Polskiej Ostrawie, Dziećmorowicach, Radwanicach, Małych Kończycach i Hermanicach, pisze „Dziennik Cieszyński“:

„Upłynęło już kilka miesięcy od ostatnich strajków szkolnych, za dwa tygodnie rozpocznie się nowy rok szkolny, a sprawa przyjęcia na gminy prywatnych szkół polskich w wyżej podanych gminach, rządzonych przez Czechów, nie posunęła się ani o krok naprzód. Wszelkie protesty i manifestacye polskiej ludności, domagającej się zaledwie odrobiny praw od „bratniej“ ludności czeskiej, żądającej w imię słuszności i sprawiedliwości szkoły z językiem polskim wykładowym macierzyńskim, obijają się niby groch o ścianę o nietolerancyę i bezmyślny opór kilku szowinistów czeskich, którzy wolą poświęcić najżywotniejsze interesy własnego narodu, wolą przez rozdmuchiwanie waśni i nieporozumień polsko-czeskich, pomagać Niemcom i renegatom, byleby tylko zrobić na złość ludności polskiej, byleby nie dopuścić do zaspokojenia choćby najsłuszniejszych żądań polskich“.

„Ten stan, dla obu stron szkodliwy, koniecznie usunąć należy. Stać się to może, jeżeli czeskie Wydziały gminne w Polskiej Ostrawie, Dziećmorowicach, Pietwałdzie, Radwanicach, Hermanicach, Małych Kończycach i t. d. poddadzą rewizyi swoje dotychczasowe bezwzględne stanowisko wobec żądań polskiej ludności, jeżeli w myśl zasady: co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyń — ludności polskiej wymierzą sprawiedliwość! Stanąwszy zaś na tej zasadzie sprawiedliwości, miałaby ludność czeska prawo domagać się sprawiedliwości tam, gdzie się rzekomo, słusznie czy nie słusznie, czuje upośledzoną. Chyba dosyć dali dotychczas Polacy dowodów tolerancyi i ustępliwości wobec innych narodowości na Śląsku, że przypomnimy tylko sprawę czeskiej szkoły w Łazach, Dąbrowie, Porębie, a w ostatnich czasach sprawę przyjęcia czeskiej ochronki na koszt gminy także w Dąbrowie!

„Gdyby zaś czeskie Wydziały gminne i nadal pozostały głuche na żądania polskiej ludności, należałoby się zastanowić z naszej strony w najbliższych dniach nad rozpoczęciem ponownych starań i zabiegów u władz krajowych i rządowych o zaspokojenie naszych potrzeb szkolnych. Należałoby podjąć na nowo jak najenergiczniejszą akcyę i agitacyę za szkolnictwem polskiem we wszystkich spornych gminach i poprowadzić ją tak długo, jak długo nie zostanie uwieńczoną pomyślnym wynikiem. Należałoby się także zastanowić, czy w takich gminach, jak Polska Ostrawa, Dziećmorowice i Radwanowice, gdzie nawet przez Wydział krajowy śląski i Sejm cały, potrzeba szkół polskich stwierdzoną została — nie należałoby się uciec do ostatecznych środków samoobrony narodowej i w ten sposób zmusić władze do usunięcia obecnego barbarzyństwa“.

Para carska na wilegiaturze.

W małej niemieckiej mieścinie, należącej do typu, znanego w Niemczech pod nazwą „Krähwinkel“, w zamku jednego z książąt, mających podobno od Heinego trafną nazwę „Duodezfürsten“ — para carska z dziećmi przebywa od tygodnia prawie na wilegiaturze. Wilegiatura w tym wypadku znaczy tyle, co bezpieczeństwo życia. Car w Rosyi nie może nigdzie znaleść spokoju, nawet w jachcie swoim na wodach fińskich, przybył więc z rodziną do wielkiego księcia Hesyi, ażeby na zamku jego Friedberg przepędzić kilka tygodni w owej beztrosce, którą sobie od czasu do czasu może zapewnić każdy prawie z jego „poddanych“.

Car i carowa mogą wypocząć w zacisznym zamku szwagra carskiego, a brata carowej. Zwłaszcza carowa potrzebuje spoczynku fizycznego i moralnego. Może sobie przypominać teraz, jak to przed stu laty jechała do Petersburga na dwór carski wielka księżna heska Wilhelmina z matką i siostrami, niby do krainy wielkiego szczęścia, oczywiście w mniemaniu księżniczek niemieckich. A jeżeli to są zbyt odległe czasy, to może sobie przypomnieć wielką księżniczkę Maryę, żonę cara Aleksandra II, która przez dziewięć lat zajmowała niezbyt miłe stanowisko wielkiej księżny-synowej, zanim została carową.

Żona Mikołaja II, wielka księżniczka heska Alicya, odrazu zasiadła na tronie obok swojego męża. Zazdrościły jej liczne „koleżanki“ w Niemczech, ale czy ta zazdrość trwała długo, wątpić należy. Już koronacya pary carskiej w Moskwie połączyła się z katastrofą, która rzuciła cień na rzekome szczęście niemieckiej księżniczki. Znaną jest olbrzymia katastrofa, która podczas festynów koronacyjnych dla ludu wydarzyła się na polu Chodyńskiem i pochłonęła tysiące ofiar. A potem zaczęły przesuwać się lata krwi, bomb, szubienic, rozstrzelań, pogromów... Przepędzała bezsenne noce z obawy, że pałac carski wyleci w powietrze razem z nią, mężem i dziećmi, jak wyleciał w powietrze z Plehwem jego powóz pancerny, albo jak na bruku moskiewskim rozleciało się w strzępy ciało wielkiego księcia Sergiusza. A może nawiedzały ją także widma z potwornie strasznego lasu szubienic, który pokrył Rosyę. Może dochodziły jej uszów klątwy carskich żołnierzy, którzy gdzieś tam w Mandżuryi, idąc przeciwko Japończykom, dostawali gromadnego obłędu. Drżała przez lat kilkanaście o męża, o dzieci, o siebie.

A ten mąż, car wszechrosyjski, w którego z początku wierzyły miliony ludzi, w którego przedewszystkiem ona wierzyła, wywoływał duchy z kucharzem francuskim i słuchał jego proroctw z większem nabożeństwem, niż raportów generalskich i ministeryalnych. I jakże ta carowa pośród takich warunków może być zdrową — jak zapewniają niektóre dzienniki, niewiadomo poco. Chodzić może tylko o rodzaj i stopień choroby lub chorób.

Przyjechała wreszcie wypocząć w zamku swojego brata. Przyjechał z nią mąż, przyjechały także dzieci. Musiała doznać dziwnego wrażenia, gdy na małej stacyi kolejowej Friedberg, wysiadłszy z pociągu, ujrzała szpaler, utworzony przez weteranów, straż ogniową i miejscowe stowarzyszenia, pełne filisterskiego spokoju. Albo gdy ujrzała rozmaitych dygnitarzy niemieckich, którzy utyli z zadowolenia i z piwa i bili pokłony przed parą carską. Kogo ona widzi na dworze carskim? Krwiożerczych zbirów i cynicznych dworaków. Miasteczko Friedberg przystroiło się świątecznie na przybycie carskich gości. Nawet godła gospód, przeróżne dzbany, wiaderka, wisiały pośród girland. Tu płynie piwo potokami, tam na północy... morze krwi.

W zamku Friedberg, mającym 140 pokojów, ulokowano 100 osób, przybyłych z carem. Gospodarz, w. ks. heski, osobiście zajmował się przygotowaniem i nawet w Nauheim wybrał boisko tenisowe. Na szczęście dla tej kolonii wilegiaturowej w Nauheim nie wiele bawi owych osób ubogich, które policyi rosyjskiej z zasady są podejrzane. Tego roku po raz pierwszy wielko-książęca dyrekcya zdrojowiska Nauheim nie udzielała żadnych ułatwień i zniżek obywatelom obcych państw. Z tego powodu z Rosyi przybyło niewielu gości mniej zamożnych. Są to ludzie spokojni, dbający o swoje zdrowie, posiadający paszporty i wszystkie papiery w porządku — ale agenci tajnej policyi rosyjskiej, oddawna w całej okolicy Friedbergu wietrzący, nie ufają nikomu. Papiery, paszporty, sztemple w porządku? Ależ to wszystko można zdobyć w Rosyi bardzo łatwo, ale drogą nielegalną. Wyrzucono tedy sporo osób, inne zaś same uciekły, nie chcąc szukać niepotrzebnych guzów. Obok tego zorganizowano ścisły nadzór nad obcymi i krajowcami.

W zamku Friedberg pełni służbę wojsko. Z sześciu pułków piechoty heskiej wysłano do zamku po 32 ludzi, razem 192 żołnierzy. Do tego doliczyć należy policyę miejscową, tudzież chmarę agentów policyjnych z Hesyi, a przedewszystkiem z Rosyi. Urzędnicy policyi kryminalnej wykonują w zamku bardzo ścisły nadzór. Bez wojskowej eskorty nikt nie może dostać się do władzy zamkowej. Tam i napowrót odprowadzają żołnierze każdego interesenta. Właściciele kart wstępu, mieszkający w obrębie terytoryum zamkowego, są pilnie śledzeni przez agentów policyi. Niemcy, tęskniący do Rosyi, mają pewien rodzaj nauki poglądowej, jak się to żyje w owem państwie carskiem.

Tutaj wreszcie spodziewa się rodzina cara znaleść upragniony spokój. Car, łysiejący już, przechadza się po zamkowym parku, wiedząc, że pod żwirem alei nie kryją się maszyny piekielne — carowa jeździ do Nauheim, nie obawiając się, ażeby pod powozem wybuchła bomba.

Kronika.

Kraków, 6 września.

Stan pogody. Wczorajszy dzień minął jako tako i zdawało się, że nastąpił zwrot w stanie pogody, oczywiście na lepsze. Niestety nie spełniły się nadzieje, gdyż noc była ulewna, a rano do g. 7 padał rzęsisty deszcz. Jeśli zważymy, że poprzednie deszcze nasyciły ziemię dostatecznie wilgocią i podniosły znacznie stan wody w rzekach, to dalsza słota może obecnie z łatwością spowodować powódź, której dotąd uniknęliśmy szczęśliwie w roku bieżącym. Cholera i powódź byłyby dwoma zbyt wielkiemi grzybami w barszczu, tem bardziej, że powódź równie w mieście jak i na wsi, pogarszając warunki zdrowotne, sprzyja rozszerzaniu się każdej epidemii, szczególniej zaś cholery. Przed cholerą możemy się bronić, wobec powodzi jesteśmy dotąd jeszcze bezsilni, dzięki temu, że regulacya rzek czeka ciągle jeszcze na uregulowanie w rozmaitych biurach rządowych.

Dzisiaj rano, jak wspomnieliśmy, padał deszcz ulewny, około godz. pół do 9 przed południem zaświeciło się słońce i wyjaśniło się niebo, ale jak będzie dalej — to już jest tajemnicą unoszącą się ponad naszemi... parasolami.

Bywa często, że stan powietrza w Alpach austryackich wpływa na nasze stosunki meteorologiczne, że mianowicie zmiana pogody, jaka się tam dokonała, występuje u nas w krótkim czasie. Otóż w Wiedniu nastąpiło w niedzielę pewne polepszenie. — Deszcz tylko parę razy kropił, za to silny i zimny wiatr rozpędzał chmury i przechodniów.— Wczoraj rano ociepliło się w Wiedniu, a termometr o godzinie dziewiątej rano wskazywał 10·8 stopnia Cel. powyżej zera.

Krajowy Zakład hydrograficzny w Wiedniu zawiadamia za pośrednictwem dzienników, że woda w Dunaju i innych rzekach opada i że nie grozi już niebezpieczeństwo powodzi — naturalnie dalszej. Dotąd zalane są pola koło Tulln, a tak samo okolica, położona po stronie Korneuburga.

Natomiast z Węgier nadchodzą hiobowe wieści. W komitacie Krassoszereny przez dwa dni panowała straszna ulewa, która grozi katastrofą. Pociągi kolejowe, idące na Bałkan, nie mogą opuścić stacyi Karansebes. Szkody materyalne są olbrzymie, a niestety zginęła znaczna liczba ludzi. Ponieważ Dunaj wzniósł się o 113 centimetrów, Budapesztowi grozi powódź.

Zaprzysiężenie prezydenta miasta. Jutro o g. 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń krakowskiej Rady miejskiej uroczyste zaprzysiężenie prezydenta miasta dra Juliusza Leo. W uroczystości weźmie gremialny udział cała Rada miejska. Prezydent złoży przysięgę w ręce delegata namiestnictwa, r. dw. Fedorowicza.

Jan August Kisielewski, znany autor licznych sztuk dramatycznych, leży złożony ciężką niemocą w pomieszkaniu swojem w Krakowie (ul. Bernardyńska, l. 9). Życząc złożonemu niemocą autorowi jak najrychlejszego powrotu do zdrowia, dzielimy się tą wiadomością z jego przyjaciółmi i wielbicielami jego talentu.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego. Na posiedzeniu tem komisya rozpatrywała kwestyę składania należytości na mające się położyć chodniki przy udzielaniu koncesyi na budowę domów. Następnie przyjęła ofertę firmy Zuliani na budowę kanałów w ulicy Borelowskiego, Senatorskiej i Mickiewicza w Dębnikach. Wkońcu uchwaliła położyć chodniki w ulicy Bonerowskiej, Żabiej i Kilińskiego.

Z teatru miejskiego. Reżyserya teatru zajęta jest w tygodniu bieżącym wystawieniem krotochwili p. Klemensa Bąkowskiego: „Kamienicznik“ oraz wznowieniem „Kościuszki pod Racławicami“ i „Erosa i Psychy“. — „Kościuszko pod Racławicami“ grany będzie we czwartek; „Eros i Psyche“ w piątek bieżącego tygodnia. W „Erosie i Psyche“ rolę Psychy wykona panna Turowiczówna, dotychczasowa artystka sceny poznańskiej.

Budowa nowego skrzydła magistratu miasta Krakowa postępuje w szybkiem tempie. Mury gmachu od ulicy Poselskiej sięgają ponad drugie piętro, tak, że przed zimą gmach stanie niewątpliwie pod dachem.

W sprawie Rękosiewiczówny otrzymujemy pismo, które po części podaje szczegóły, podane przez nas w numerze 401 „Nowej Reformy“, po części zaś podnosi zarzuty nowe. Autor pisma przedewszystkiem zaznacza, że Rękosiewiczówna padła ofiarą anonimowej denuncyacyi, chociaż żadnych poważniejszych poszlak przeciwko niej nie było. Dalej pismo owo zarzuca władzy więziennej we Lwowie, że z chorą kobietą obchodziła się służba więzienna w sposób złośliwy, że nawet zarząd więzienia używał wobec niej represyi. Oczywiście zarzut ten podajemy na wiarę autora wspomnianego pisma, ale wyrażamy tutaj przekonanie, że władze sądowe wdrożą śledztwo i winnych przykładnie ukarzą. Wspomniawszy wreszcie, że dochodzenie sądowe przeciwko Rękosiewiczównej zostało umorzone, podaje pismo wiadomość, równie przez nas podaną, że Rękosiewiczówna nie została wypuszczoną na wolność, ale wydaną zostanie policyi krakowskiej, która ma ją odstawić do granicy rosyjskiej. Otóż autor pisma słusznie protestuje przeciw temu, ażeby Rękosiewiczównę wydalono z Galicyi. Jest ona spokojną cudzoziemką i nie ma powodu, ażeby wyrządzoną jej krzywdę powiększać jeszcze przez odmówienie jej prawa asylu w Galicyi. A jeżeli ma być koniecznością — której zresztą nie uznajemy — ażeby Rękosiewiczówna była wydalona, to należy jej pozostawić prawo wyboru, dokąd ma być odstawiona.

Małoletni złodziej. Ludwik Królikiewicz, 10-letni chłopiec, rodem z Krakowa, wyrwał dzisiaj rano w ul. Krakowskiej p. Karolinie Haffner, podążającej na targ, torebkę z pieniądzmi i zbiegł. Na krzyk okradzionej kobiety puścił się za nim w pogoń nieznany z nazwiska konduktor tramwajowy i po długiej gonitwie przytrzymał go, poczem oddał go w ręce policyanta, który odebrał mu skradzione pieniądze i oddał właścicielce, jego zaś odstawił na inspekcyę policyjną. Królikiewicz, mimo młodego wieku, był już kilka razy karany za podobne kradzieże i władzom policyjnym jest dobrze znany jako jeden z najmłodszych, ale zarazem najniebezpieczniejszych małoletnich przestępców.

Kradzież. Antoni Biernat lat 22 z Prądnika Czerwonego, i Franciszek Morawski lat 23, zabawiali się wczoraj w restauracyi Rennera przy ul. Floryańskiej. Korzystając ze sposobności, że nikt na nich nie zwraca uwagi, skradli kelnerce kilka części garderoby, wartości przeszło 20 K. Dopiero dzisiaj rano aresztowała policya obu sprawców i odstawiła pod „telegraf“, skąd po ukończeniu śledztwa oddani zostaną do sądu.

Z kraju.

Szowinizm niemiecki na zjeździe pastorów śląskich. „Dziennik Cieszyński“ donosi:

W ostatnich dwóch dniach odbyło się w Cieszynie walne zebranie stowarzyszenia Gustawa-Adolfa w Austryi. Zjechała do miasta naszego spora liczba gości, przeważnie pastorów ewangelickich, którzy niestety ze strony cieszyńskiego prezbyterstwa narażeni zostali na brzydki nietakt. Przyjęcie gości było obowiązkiem zboru, a w szczególności prezbyterstwa zboru cieszyńskiego. Cóż się jednak dzieje? Prezbyterstwo zamknęło drzwi przed nosem wszystkich, niezmiernie tym faktem zdziwionych gości, a odesłało ich do jakiegoś „Bundu für die Ostmark“, złożonego przeważnie z renegatów, wzdychających do potężnego państwa niemiecko-hakatystycznego. Bund ten przyjął na siebie rolę gospodarza, ale pod warunkiem, że na sali podczas uroczystości nie będzie się mówiło po polsku — co więcej, zapraszając różnego rodzaju gości, pominął zupełnie polskich pastorów ze Śląska.

Nic dziwnego, że takie stanowisko oburzyło do żywego polskich i czeskich pastorów, którzy też dali taką odprawę renegackiemu Bundowi, że ten podobnych warunków więcej chyba stawiać nie będzie. Polscy i czescy pastorowie solidarnie zignorowali zebranie niemieckie, a urządzili sobie własne w Domu Narodowym. Godnie postąpili tutaj goście czescy, którzy, aczkolwiek stanowiskiem Bundu nie dotknięci bezpośrednio, ujęli się za gośćmi polskimi i zbojkotowawszy solidarnie Niemców, razem z Polakami urządzili piękną uroczystość w Domu Narodowym.

Germanizmy. Ze Słotwiny donoszą nam, że tuż koło stacyi kolejowej znajduje się niemiecki napis: „Lagerplatz der Firma Perlberger“. Podobny napis: „Lagerplatz der Firma c. k. Starostwo (!!)“ znajduje się koło stacyi kolejowej w Bochni. Podobne napisy, które każdego Polaka przejezdnego muszą razić i boleć, są u nas godne publicznego napiętnowania.

Obchód grunwaldzki w Szczakowej, połączony ze zlotem sokołów z gniazd sąsiednich odbędzie się w dniu 11 bm. Na program obchodu złożą się między innemi przed południem uroczyste nabożeństwo, pochód grunwaldzki i odsłonięcie pomnika grunwaldzkiego, po południu odbędzie się wielki festyn sokoli, na którym powtórzone zostaną grunwaldzkie ćwiczenia zlotowe. Dochód uzyskany z festynu przeznacza komitet obchodowy na „Dar grunwaldzki“.

Ciężkowice, 4 września. (Napad bandytów). Nocy dzisiejszej (z soboty na niedzielę) około godz. $2^{1}/_{2}$ posłyszał właściciel propinacyi z Gromnika, że ktoś dobywa się do piwnicy obok domu się znajdującej. Wybiegli więc na dworzec dwaj synowie propinatora wraz z propinatorem p. Szmercem. Gdy zbliżyli się do piwnicy, wybiegło z niej kilku ludzi, ilu — nie można było z powodu ciemności spostrzedz. Jeden z nich dał kilka strzałów z rewolweru. Jedna z kul trafiła w brzuch 24-letniego syna p. Szmerca, raniąc go ciężko, ojciec zaś i drugi syn odnieśli lekkie rany.

Sprawcy zbiegli, zostawiając na miejscu czapkę (kaszkiet) i kapelusz. Do ciężko rannego zawezwano lekarza z Ciężkowic dra Eisena, który, skonstatowawszy uszkodzenie jelit, po opatrzeniu rannego przewiózł go w stanie bardzo groźnym do szpitala w Tarnowie. Za sprawcami czyni poszukiwania żandarmerya.

Zjazd koleżeński. W dniu 27 sierpnia odbył się w Wadowicach zjazd kolegów, którzy w roku 1900 w tamtejszem gimnazyum zdawali egzamin dojrzałości. Po uroczystem nabożeństwie u OO. Karmelitów, „dawni ósmacy“ podążyli wraz ze swymi profesorami do gimnazyum, gdzie u bramy powitał ich „stary Franciszek“, który już na kilka pokoleń uczniów spoglądał, a na ten dzień uroczysty ustroił się we wszystkie oznaki honorowe. W sali dawnej ósmej klasy zasiedli potem byli uczniowie w tym samym porządku, jak przed laty 10-ciu, poczem rozległ się głos dzwonka szkolnego.

Obecny dyrektor gimnazyum p. J. Doroziński zabrał następnie głos i w nader ciepłych słowach powitał swych dawnych uczniów, a jako były gospodarz klasy odczytał katalog. Imieniem byłych uczniów przemówił sędzia dr Dymek. Na 25 uczniów ówczesnej ósmej klasy zjechało się 12, zmarło 2, reszta usprawiedliwiła swą nieobecność. Z grona profesorów brali udział: dyrektorowie Doroziński i i Frąckiewicz, profesorowie Fic i Guńkiewicz. Uroczystość zakończyła się wspólną fotografią oraz bankietem u p. Zawadzińskich, którzy z prawdziwie staropolską gościnnością podejmowali grono profesorów i kolegów. Następny zjazd postanowiono odbyć za 10 lat.

Oświęcim. (Budowa szkoły. — Tombola na rzecz sokolni).

Gmina nasza przystępuje do budowy szkoły ludowej, gdyż obecny budynek nie odpowiada zapotrzebowaniu. Niestety na każdem posiedzeniu Rady znajdują się malkontenci, którzy utrudniają zarządowi sprawę zakupna gruntu pod budowę szkoły i ważna ta sprawa idzie ciągle w odwłokę. Obecnie wystąpiła zwierzchność gminna ze słusznym projektem zakupna większego kompleksu gruntów, aby nietylko mieć miejsce pod budowę szkoły, ale stworzyć teren stosowny dla rozwijania się miasta w pewnym ustalonym kierunku, lecz i to napotyka na trudności.

Wskutek energicznych zabiegów Wydziału „Sokoła“ odbędzie się wielka tombola na rzecz budowy sokolni w bieżący czwartek d. 8 września. Sprawa budowy sokolni na kresach jest tak aktualną i dla Oświęcimia tak ważną, iż to sympatyczne przedsiębiorstwo sokole nie potrzebuje chyba reklamy, i zostanie wszystkiemi siłami przez tut. społeczeństwo poparte.

Nowy Sącz, 3 września. (Sądy przysięgłych. — Nowa placówka. — Letnie siedziby). —

W kamieniołomie w Muszynie pracował „baraba“ Karboli, rodem z Siedmiogrodu. Pewnej soboty, po wypłacie pieniędzy, przyszło pomiędzy nim a dozorcą Borawskim do sprzeczki. Karboli miał pewne pretensye o zaległą płacę. Po dłuższej sprzeczce, Karboli znienacka wyjął nóż i zranił w brzuch Borawskiego, który zmarł na drugi dzień w szpitalu w Nowym Sączu. Epilog tej sprawy rozegrał się przed sądem przysięgłych. Karboli zasądzony został na cztery lata więzienia.

Niestrudzonym usiłowaniom prezesa Związku T. S. L. Bronisława Kryczyńskiego, jakoteż dra J. Bandrowskiego, dr Kmietowicza, dr Ebersa i innych, udało się w Krynicy stworzyć podwaliny dla koła T. S. L. Nieudały wiec z powodu deszczów w sobotę 27 z. m. doszedł do skutku w niedzielę 28 sierpnia. Wybrano prowizoryczny komikomitet działający, który w Krynicy pozyskał już 40 członków. Do czterech już istniejących kół T. S. L. w powiecie, przybywają obecnie nowe dwa tj. w Muszynie i Krynicy.

Bogata w piękne krajobrazy kotlina sądecka, oprócz Krynicy, Żegiestowa coraz obficiej zaludnia się letnikami. Na stały pobyt gości liczy już Muszyna, Piwniczna z sąsiedniemi gminami, jak Czercz, Łomnica, następnie Głębokie, Rytro, Barcice; niemało gości zjeżdża już nad Poprad do Starego Sącza. Od dwóch lat na pierwszy plan wysuwa się piękna wioska Chomranice (p. Klęczany) gdzie stale zjeżdżają się goście z Przemyśla, Jasła, Tarnowa, Rzeszowa i Krakowa.

Brzesko, 3 września. (Przeniesienie naczelnika sądu powiatowego). W tych dniach opuszcza nasze miasteczko p. Józef Borowiecki, naczelnik tutejszego sądu, przeniesiony w charakterze wiceprezydenta do sądu obwodowego w Rzeszowie. Ubytek tego pod każdym względem dzielnego pracownika, da się niewątpliwie przez dłuższy czas odczuwać w tutejszym powiecie, bo p. Borowiecki nie tylko jako wybitna siła naszego sądownictwa, a specyalnie jako sędzia opiekuńczy, był prawdziwym opiekunem sierót, lecz także jako członek wydziału Rady powiatowej, jako radca miejski, sekretarz Tow. Szkoły Ludowej i członek wielu instytucyj w Brzesku, pracował przez dwanaście lat wytrwale. To też wszyscy z niekłamanym żalem żegnają tego urzędnika-obywatela, życząc mu na nowem stanowisku tej sympatyi, jaką się cieszył w Brzesku.

Przemyśl, 4 września. (Uroczystości sokole. — Pow. kasa dla chorych. — Wiec kolejarzy.)

Niedzielę 4 b. m. można nazwać śmiało „sokolą“ dla naszego miasta. W dniu tym bowiem Przemyśl był ośrodkiem i miejscem zjazdu gniazd sokolich z całego okręgu przemyskiego, który obchodził 25-letni jubileusz swego istnienia. Z tym obchodem połączono otwarcie i poświęcenie własnego, letniego boiska ćwiczeń, oraz odsłonięcie ustawionego tam pomnika Kościuszki. Na to święto okręgowe zjechało się się około 250 Sokołów i Sokolic z całego kraju, przyczem gniazda, leżące w okręgu, były najsilniej zastąpione. Każdy oddział przybył ze swym sztandarem. Oddział jeźdźców Sokoła wynosił 50. Mimo, że pogoda nie dopisała i deszcz mżył od wczesnego ranka przez cały dzień, przecież program uroczystości w niczem nie ucierpiał.

Do godziny wpół 11 przed południem trwały próbne ćwiczenia wszystkich druhów miejscowych i zamiejscowych w ogólnej liczbie 350, poczem ks. biskup-sufragan dr Fischer dokonał uroczystego poświęcenia nowego boiska, położonego przy ulicy Trzeciego Maja, po prawej stronie, opodal Małych Bud. Następnie odprawił ks. Fischer mszę polową, podczas której przygrywała muzyka kolejowa ze Lwowa i śpiewał chór Sokołów przemyskich. Po mszy wygłosił ks. Fischer okolicznościowe kazanie, pełne myśli patryotycznych. O godzinie 12 w południe nastąpiło odsłonięcie pomnika Kościuszki. Mowę wygłosił prezes Związku okręgowego i Sokoła tutejszego dr Leonard Tarnawski. W kilka chwil później uszeregował się imponujący pochód sokoli, który ruszywszy przez główne ulice miasta, rozwiązał się pod gmachem Sokoła.

Całe popołudnie zajęły wolne ćwiczenia sokole, w których wzięło udział 350 druhów. Szczególnie pięknie wypadły i wywołały zachwyt u publiczności — ćwiczenia sokolic, piramidy i ćwiczenia w strzelaniu z karabinów. Publiczność w liczbie około 1000 przypatrywała się całej uroczystości i ćwiczeniom z trybun, okalających boisko.

Wieczorem odbył się w uroczyście przystrojonej sali Sokoła bankiet, połączony z tańcami. Piękna zabawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Wybory delegatów robotników i reprezentantów pracodawców do pow. Kasy dla chorych odbyte w niedzielę 4 b. m. przed południem, zakończyły się jednomyślnym prawie wyborem listy kandydatów, postawionych przez partyę socyalno-demokratyczną.

W niedzielę 4 b. m. odbyło się masowe zgromadzenie kolejarzy w sali Domu Narodnego, zwołane przez centralną organizacyę. Porządek dzienny, dotyczący ostatnich awansów drożyzny, oraz sprawozdanie komisyi personalnej, omówili referenci pp. Kaczanowski, Anspuh i inni, poczem zgromadzenie uchwaliło odpowiednie rezolucye.

Pruska robota w Galicyi. Od kilku miesięcy wychodzi w Stanisławowie gazetka żargonowa pod tytułem „Stanislauer Nachrichten“. Pisemko to uprawia w sposó wprost prowokacyjny agitacyę hakatystyczną. Głośny był w swoim czasie zamieszczony w niem artykuł, w którym żądano (sic) zamiany gimnazyum w Stanisławowie na niemieckie. Naturalnie idyotyzm ten wywołał jeno uśmiech politowania dla tej nieodpowiedzialnej szmatki. Obecnie „St. Nachr.“ skorzystała z 80 rocznicy urodzin cesarskich i wystąpiła z atakami przeciw społeczeństwu polskiemu, że „nie jest patryotyczne“ (notabene w czarnożółtem pojęciu), przyczem żargonowy „szraber“ nie omieszkał zadenuncyować swoim zwyczajem starostwa, władz powiatowych, dyrekcyi kolejowej etc., że nie iluminowały w wigilię urodzin swych okiem. Wściekłość tej szmatki była tak wielka, że ordynarnie zbeształa naród Polski.

„Wartoby się zapytać — zauważa wobec tego „Wiek Nowy“ — co to za jedne, te „St. Nachr“. Odpowiedź bardzo smutno świadczy o wyrazicielach opinii w niektórych sferach naszego kraju. „Stan. Nachr.“ założyły dwa indywidua o wątpliwej wartości moralnej, karane licznie. Jednym z redaktorów, to niejaki Szpund, pisarz pokątny, pijawka chłopska, drugi były zecer, a obecnie właściciel „mleczarni“. A co najsmutniejsze, to pomoc materyalna i moralna, udzielana szmatce tej przez niektórych radnych żydowskich. W sprawie tej powinien zabrać głos burmistrz p. Nimhin, albo inny z radnych polskich i zażądać wyjaśnienia. Nie chcemy podać nazwisk, gdyż przekonami jesteśmy, że oni o tem wiedzą“.

Składnica pocztowa. Dyrekcya poczt donosi: Z dniem 16 września 1910 zaprowadza się w miejscowości Przyborów, należącej do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Szczepanowie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączoną będzie z c. k. urzędem pocztowym w Szczepanowie zapomocą poczty kursującej między urzędami pocztowymi w Słotwinie koło Brzeska i w Borzęcinie.

Ze świata.

Szykany pruskie. Do redakcyi „Kuryera Śląskiego“ i „Polaka“, organów posła Korfantego, wychodzących w Katowicach na Górnym Śląsku, przybyli komisarz kryminalny z wyższym urzędnikiem. Z polecenia prokuratoryi bytomskiej przeszukali oni lokale redakcyi i administracyi, szukając numerów „Kuryera Śląskiego“, w którym były pytania i odpowiedzi dziecka polskiego na temat: „Co ty jesteś?„ a kończące się słowami: „by brać wały“. Prokuratorya dopatruje się w tych pytaniach podburzania do gwałtów i nakazała konfiskatę tych numerów. Nie znaleziono jednak nic, bo numer ten był wyczerpany. Daremnie poszukiwano także rękopisu i przetrząśnięto mieszkanie odpowiedzialnego redaktora.

Nowi biskupi maryawiccy. Wczoraj odbyła się w Łowiczu ceremonia wyświęcenia dwóch nowych biskupów maryawickich. Na uroczystość tę z różnych okolic kraju zjechało się mnóstwo maryawitów.

Aresztowanie księdza. Dnia 2 b. m. z rozporządzenia władzy sądowej aresztowano i osadzono w więzieniu wileńskiem proboszcza kościoła w miasteczku Cejkiniach, pow. Święciańskiego, księdza Ignacego Szaparo. Ks. Szaparo, oskarżony jest o to, że wśród ludności i dziatwy litewskiej, uczącej się w miejscowych szkołach, prowadził przeciwpaństwową propagandę, starając się zdyskredytować szkołę rosyjską i wogóle oświatę, wpajaną przez nauczycieli Rosyan; prócz tego ks. Szaparo zarzucano przeprowadzenie idei o możliwości powstania księstwa litewskiego. Akt oskarżenia zarzuca ks. Szaparze również, iż do odwiedzającego kościół zwrócił się ze słowami obrażającemi, wedle aktu oskarżenia, religię prawosławną.

Fałszerze pieniędzy a nowe 100-koronówki. Nowe noty stukoronowe zostały wydane z powodu 80 rocznicy urodzin cesarza. Czy te nowe noty będą łatwiejsze do zdobycia od dotychczasowych — wątpimy, ale że pod względem artystycznym są bardzo nietęgie, to nie ulega wątpliwości. O tem już pisaliśmy, obecnie zaznaczamy zaś, że odgrywały tutaj rolę równie względy na podrabiaczy pieniędzy, że chodziło o jak największe utrudnienie fałszerstw. Zestawienie barw, odcieni i kreskowań, a dalej liczne i skomplikowane ornamenty mają utrudniać podrabiaczom robotę. Niełatwa to rzecz wobec faktu, że podrabiacze rozporządzają wielką znajomością środków technicznych. Postępy w fotografowaniu umożliwiają chwytanie najsubtelniejszych cieniowań, a fotografie barwne czynią to samo na polu kolorystyki. A już np. odtwarzanie znaków wodnych nie jest dzisiaj żadną sztuką. W ostatnich czasach pojawiały się podrabiane pieniądze papierowe, które znawcy mogli uznać za fałszywe dopiero po długiem badaniu przez lupę.

Chodzi tedy głównie o unicestwienie fotograficznych zabiegów. Chodzi o danie notom bankowym takich barw, które nie istnieją dla płyty fotograf. Z tego powodu barwy zielona i szara, bądź same, bądź zmieszane, przeważają na notach austryackich. Są to barwy, nie dające się odfotografować. Ale technika fotograficzna zdobywa się i tutaj na wybiegi. Drogą chemiczną można usunąć z pieniędzy niewygodną barwę, przyczem noty na pozór wyglądają tak samo, jak przed tą operacyą. Potem już łatwem jest zdjęcie fotograficzne z noty w ten sposób przygotowanej. Zresztą fotografowanie trójbarwne, albo za pomocą płyt, wrażliwych na światło, może i tę przezorność w wyrabianiu not unicestwić. Jak widzimy, fałszerze not, o ile są dosyć wykształceni „fachowo“, mogą ostatecznie podrobić nieźle każdą notę. Chodzi tylko o koszta i zaciszną pracownię. Bo znowu policya czasem zbyt wcześnie odkryje takie atelier.

Międzynarodowy kongres łowiecki, zwołany do Wiednia z powodu tamtejszej międzynarodowej wystawy łowieckiej, rozpoczął swoje obrady w auli uniwersytetu, gdzie uczestników jego powitał prezes komitetu organizacyjnego Karol ks. Kinsky. W obradach bierze udział 900 osób, pomiędzy niemi delegaci wszystkich prawie państw. Wszystkie interesowane ministerstwa austryackie, tudzież władze i korporacye autonomiczne wysłały również delegatów. Honorowy prezydent kongresu, francuski minister rolnictwa Ruau nie przybył, a to z powodu zasłabnięcia.

Prezes komisyi nieustającej Daubrée z Paryża zagaił obrady krótką przemową francuską, poczem kierownik ministerstwa rolnictwa, szef sekcyi Pop, powitał kongres imieniem rządu austryackiego. Następnie zabrał głos burmistrz m. Wiednia Neumayer, witając gości imieniem miasta.

Dzień przedtem w sali teatru kinematograficznego na wystawie łowieckiej, otwarte zostały obrady austryackiego wiecu łowieckiego. Szef sekcyi dr Dimitz mówił o ekonomicznem znaczeniu łowiectwa, a leśniczy Diensthuber z Admontu wygłosił referat o dozorcach polowań.

Z Abbazyi piszą nam: Sezon letni, niezwykle w bieżącym roku ożywiony, w ostatnich dniach po wyjeździe gości, którym się skończył czas pobytu, nie zasilił się nowym zjazdem. Przyczyną tego jest, jak się zdaje, puszczona w świat pogłoska, jakoby w okolicy Fiume-Abbazya-Lowrana zaszedł wypadek cholery. Pogłoska ta, podawana tylko ustnie, a nie potwierdzona przez żaden z dzienników, nie jest uzasadniona, żadnego bowiem podejrzanego nawet wypadku nie było. Stan zdrowotny wzdłuż całego „Quarnero", w Abbazyi, Ice, Lowranie i dalej, aż do Włoch północnych, jest znakomity, stosunki hygieniczne (woda, kanały) wyborne, tak, że najmniejszej obawy nie ma, aby groźny gość tu zawitał. Bawi też tak w Lowranie, jak i Abbazyi, sporo jeszcze Polaków, którzy w całej pełni korzystają z prześlicznego morza i wspaniałego słońca.

Cmentarz w ogrodzie. W ogrodzie pewnej realności, położonej w Swansea, dzielnicy Londynu, przy rozkopywaniu ziemi znaleziono 6 trumienek ze zwłokami. Policya, wezwana przez dozorcę robót, zarządziła dalsze rozkopanie ogrodu i wtedy znaleziono 16 dalszych trumien. Jak stwierdziło dochodzenie policyjne, mieszkający w owej realności grabarz, nie chcąc nosić trumienek na cmentarz dla oszczędzenia sobie trudu, grzebał je w ogrodzie.

Zmarli:

Augusta Abramowiczowa, obywatelka miasta Krakowa, umarła w Wiedniu. — Pogrzeb odbędzie się dziś po południu z dworca kolei północnej w Krakowie na cmentarz rakowicki.

Józef Nebenstreit, kierownik magazynów kolei północnej — umarł w Krakowie, przeżywszy lat 56.

Na dar grunwaldzki złożył p. Jan Bielecki 5 koron.

Na pomnik T. Kościuszki złożył Jan Bielecki 10 koron.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożyła p. Małgorzata Starzyńska 10 K.

Omyłka druku. W artykule p. t. „Koncentracya stronnictw czeskich" zamieszczonym we wczorajszym numerze popołudniowym „Nowej Reformy" zaszło kilka omyłek druku. I tak w zdaniu: „warunki rozwoju narodowego dla Galicyi są chwilowo gorsze..., zamiast dla Galicyi, ma być: dla Czechów".

W zdaniu: Z tą niepewnością i chwiejnością polityki rządowej w Galicyi..., zamiast: w Galicyi ma być w Austryi.

W zdaniu... „ale przyszłość polityczna Czechów uprawnia co najmniej w tej mierze do sceptycyzmu, zamiast przyszłość, ma być: „przeszłość.

Z kalendarza. We wtorek 6 września: Zacharyasza pr. i Petroneli; we środę 7 września: Anastazego i Reginy p.; we czwartek 8 września: Narodzenie N. Maryi Panny.

Wschód słońca dnia 7 września o godzinie 5 m. 06, zachód o godzinie 6 min. 11; długość dnia godzin 13 min. 05.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 5 września termometr doszedł od + 7·0 do + 17·0 C.; — barometr w nocy zaczął opadać.

Dnia 6 września o godz. 7 rano stan barometru 733·0 mm., termometru 12·4 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Tajfun".
We środę: „Dzieje Orestesa".
We czwartek: „Kościuszko pod Racławicami".
W piątek: „Eros i Psyche".
W sobotę: „Kamienicznik", komedya w 3 aktach Kl. Bukowskiego.
W niedzielę: „Kamienicznik".

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Miód kasztelański".
We środę: „Blagierzy polityczni".
We czwartek po południu: „Miód kasztelański"; wieczór: „Blagierzy polityczni".
W piątek: „Dla świętej ziemi".
W sobotę: „Szaławiła".
W niedzielę po południu: „Blagierzy polityczni"; — wieczór: „Szaławiła".

Kronika lwowska.

Lwów, 6 września.

Nowa katedra. Uniwersytet lwowski otrzymał obecnie nową katedrę, a mianowicie katedrę etnologii. Pierwszym profesorem tego przedmiotu — jak już donosiliśmy — zamianowany został uczony etnolog warszawski, p. Stanisław Ciszowski, autor licznych prac z tej dziedziny umiejętności i obok śp. Jana Karłowicza najwybitniejszy jej u nas przedstawiciel.

Subwencya rządowa dla lwowskiej galeryi miejskiej. Ministerstwo wyznań i oświaty pozyznało lwowskiej galeryi miejskiej subwencyę po 10.000 koron rocznie na 5 lat, poczynając od bieżącego roku.

Pierwsza wystawa awiatyczna we Lwowie, której otwarcie nastąpi dnia 9 bm. w gmachu politechniki, zapowiada się niezwykle interesująco. Wystawa obejmie następujące działy: 1. Modele balonów sterowanych, balony wolne i uwięzione. 2. Aeroplany rozmaitych typów jak: Rolla, inżyn. Webera, Rosemanna i Libańskiego. 3. Modele latawców Gomos'a z Paryża i Komolosyego z Wiednia, oraz liczne modele pomysłów polskich konstruktorów. 4 Aeroplany Koertinga, Rumlera, Anzaniego i w. i. 5. Śruby rozmaitych systemów. 6. Rynsztunki pilotów firm paryskich, wiedeńskich i lwowskich. Rysunki, fotografie i literatura awiatyczna. W czasie trwania wystawy odbywać się będą wykłady z dziedziny lotnictwa, odczyty i popularne prelekcye z historyi rozwoju awiatyki, ilustrowane świetlnemi obrazami, próby motorów i modeli latających, oraz demonstracye wynalazków. Komitet wystawy gotuje gościom zwiedzającym rozmaite niespodzianki i prosi, aby zakupione bilety zatrzymano, gdyż niektóre z nich dadzą wolność wstępu powtórnego na wystawę w czasie prelekcyj i demonstracyj. Na terenie wystawy funkcyonować będzie wzorowo urządzony bufet. Całość wystawy mieścić się będzie w gmachu politechniki.

W sprawie koncesyj szynkarskich czytamy w „Gazecie Lwowskiej": Do namiestnika zgłasza się bardzo wielka liczba osób, które wniosły podania o koncesye szynkarskie, przybywając w tym celu do Lwowa z najodleglejszych stron kraju. Ponieważ podań o koncesye szynkarskie wniesiono przeszło 30.000, przeto dla namiestnika jest fizycznem niepodobieństwem przyjmować zgłaszających się petentów i odbywać z nimi ustne rozprawy. Petenci mają zresztą możność przedstawić wszelkie swoje życzenia albo skargi daleko dokładniej na piśmie, a wszelkie pisma wniesione w tym względzie, są przedmiotem dokładnego badania i decyzyi w toku instancyi.

Aresztowanie oszusta we Lwowie. Aresztowano tu buchaltera bez zajęcia, Maryа Skulskiego, który u szeregu tutejszych krawców i cukierników, czynił sfingowane wielkie zamówienia na rzecz firm naftowych w Borysławiu i pobierał od tych zamówień wielką prowizyę. Skulski tłómaczy się nędzą.

Magazyn skradzionych rzeczy. Policya lwowska aresztowała wczoraj szajkę złodziejską, złożoną z kilkunastu osób w chwili, gdy bawiła się razem bardzo wesoło. Podczas dokonanej przytem rewizyi, znaleźli agenci policyjni biżuteryę, srebro stołowe, drogie futra, garderobę, buciki i t. p. — Ilość tych rzeczy jest znaczna. Policya przypuszcza, że rzeczy te pochodzą z kradzieży u pp. Marsów w Pustomytach, dokonanej przed kilku dniami i w mieszkaniu lekarza dra Silbersteina przy ulicy Sykstuskiej.

Tajemnicze aresztowanie we Lwowie. Policya aresztowała 18-letniego Bazylego Diaka, który w zaułku ulicy Studziennej chował do worka rewolwery. Przy aresztowanym znaleziono znaczną ilość nabojów rewolwerowych, boksery i widokówkę z portretem Mirosława Siczyńskiego. Diak zeznał, że rewolwery kupił we Lwowie; w jakim celu — tego jednak nie umiał wytłómaczyć.

Sześć wypadków chorób żołądkowych o ostrym przebiegu notowano w sobotę we Lwowie. Wszystkich chorych odstawiono do szpitala na oddział chorób zakaźnych.

Nagła śmierć. W łazienkach przy ulicy Rzeźnickiej we Lwowie zmarł wczoraj nagle zażywający tam stale zabiegów hydropatycznych 80-letni emerytowany profesor gimnazyalny, N. Koronowicz. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Miłość cygańska".
We czwartek po południu: „Moralność pani Dulskiej"; wieczór: „Miłość cygańska".
W piątek: „Miłość cygańska".

Wstrzymanie śledztwa o szpiegostwo.

(Telefonem.)

Lwów, 6 września.

Prokuratorya państwa postanowiła wstrzymać dochodzenie sądowe przeciw Mikołajowi Siemionowowi, aresztowanemu w kwietniu b. r. we Lwowie pod zarzutem szpiegostwa.

Siemionow pracował u kilku architektów we Lwowie, którzy wystawili mu jak najlepsze świadectwo. Aresztowano go zaś wskutek doniesienia jakiejś osobistości, utrzymującej bliższe stosunki z policyą lwowską. Osobistość ta wydała już w ręce policyi lwowskiej kilka osób, jako szpiegów.

Śledztwo przeciw Siemionowowi ukończono już dawno, ale akta śledcze wysłano do ministwa sprawiedliwości. Akta te dopiero teraz wróciły do Lwowa. Siemionow odstawiony będzie z więzienia do policyi, a następnie, po załatwieniu formalności administracyjnych, wypuszczony będzie na wolność.

W podobny sposób załatwiono dwie inne sprawy szpiegowskie. Wstrzymano mianowicie dalsze ściganie sądowe za szpiegostwo Bernarda Weinfelda, agenta emigracyjnego, aresztowanego niedawno w Borszczowie.

Weinfelda odstawiono do sądu powiatowego, gdzie odpowiadać będzie za przekroczenie przepisów emigracyjnych.

Dziś rano zaś odstawiono do policyi Iwana Martynowa, zbiegłego rosyjskiego strażnika granicznego, aresztowanego 15 czerwca r. b. w Narolu. Wytoczono mu również śledztwo o szpiegostwo, które obecnie wstrzymano.

Antonina Rękosiewiczówna, więziona przez kilka miesięcy najpierw w Krakowie, potem we Lwowie, pod zarzutem szpiegostwa, opuściła więzienie lwowskie i pod strażą przewieziona została do Krakowa, gdzie oddano ją tamtejszej policyi.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 6 września.)

Rewizya sanitarna.

Lwów. W Kamionce zdarzyło się w dniach 3 i 4 września 6 wypadków zasłabnięć, wśród objawów, podejrzanych o cholerę. Z chorych trzech zmarło. Starostwo wykonało natychmiast wszelkie zarządzenia ochronne. — Nadto wydelegowało namiestnictwo na miejsce krajowego inspektora sanitarnego.

Wywiady wykazały prawdopodobieństwo zatrucia zepsutemi rybami. Badania bakteryologiczne treści jelit wykluczyły cholerę azyatycką w tych wypadkach.

Namiestnictwo zarządziło rewizyę sanitarną podróżnych z Rosyi i ich pakunków w miejscu wchodowem Stojanów w powiecie kamienieckim.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Subkomitet komisyi ubezpieczenia socyalnego zbierze się dnia 14 b. m. na posiedzenie.

Przeciw noweli kanałowej.

Praga. We czwartek odbędzie się w Podjebradzie wielkie zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciw zamierzonej zmianie ustawy o budowie dróg wodnych. Zmiana tej ustawy wyszłaby tylko na niekorzyść Czechów. Dotyczący referat wygłosi na tem zgromadzeniu były minister handlu Forzt.

Czesi wobec kongresu.

Berno. „Hlas" klerykalny oświadcza, że wiadomości, jakoby Czesi mieli wziąć udział w tegorocznym kongresie katolickim w Insbruku, są nieprawdziwe.

Pożar podczas manewrów.

Sanct Pölten. W miejscowości Wilhelmsburg, gdzie odbywają się obecnie manewry, a gdzie ulokowany jest 80 pp., wybuchł dzisiejszej nocy pożar. Płomienie objęły najpierw stodołę, w której spało wielu żołnierzy i gdzie złożono znaczną ilość amunicyi. Pożar przybrał groźne rozmiary. W płomieniach znajdowało się 25 żołnierzy, ktorych zdołano uratować, są oni jednak ciężko poparzeni. W czasie pożaru nastąpiła też eksplozya amunicyi, złożonej w stodole.

Choroba Kainza.

Wiedeń. Jak dzienniki donoszą, stan artysty Burgteatru, Kainza, bardzo się pogorszył.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 6 września.

Zaraza bydlęca na Bukowinie.

Czerniowce. Na Bukowinie wybuchła zaraza pyskowa i racicowa. Targi zamknięte. Panuje z togo powodu ogromny brak mięsa.

Cholera.

Berlin. Wczoraj wieczorem przewieziono do szpitala Virchova robotnika, nazwiskiem Rummler, który zachorował wśród objawów cholery.

Z obawy przed dżumą.

Petersburg. Obawiają się wybuchu dżumy w Petersburgu, która wobec złych warunków sanitarnych w państwie łatwo tu może być zawleczona. W porcie petersburskim urządzono stacyę obserwacyjną i zaprowadzono służbę lekarską. Utworzono też stacyę dla łapania myszy, jako roznosicielek zarazka dżumy, za co wyznaczono specyalne nagrody.

Carskie wywczasy.

Nauheim. Carowa rozpoczęła wczoraj kuracyę.

Berlin. Dzienniki donoszą z Frankfurtu o dalszych aresztowaniach i prześladowaniach Rosyan, mieszkających w Nauheim.

Wczoraj aresztowano tu komika Eisenberga, występującego od lat 14 w różnych Varieté we Frankfurcie. Przyczyną aresztowania było odczytanie piosenki na temat wojny rosyjsko-japońskiej w prywatnem towarzystwie. Eisenberga wypuszczono wkrótce na wolność, ale kazano mu wyjechać z Frankfurtu.

Czyste radium.

Paryż. Pani Curie Składowska zawiadomiła Akademię umiejętności, że udało się jej uzyskać czyste radium w stanie metalicznym. W pracach tych pomagał jej chemik Debierne. Czyste radium zapala papier i eksploduje bardzo silnie w wodzie.

Szpiegostwo wojskowe.

Londyn. W Portsmouth aresztowano pewnego oficera za szpiegostwo. Znaleziono przy nim spis fortec angielskich.

Ustąpienie Izwolskiego.

Berlin. „Tagl. Rundschau" donosi ponownie o blizkiem ustąpieniu Izwolskiego. który ma zostać następnie ambasadorem w Paryżu.

O odprawianie mszy.

Rzym. „Osservatore Romano" zaprzecza wiadomości kilku pism, jakoby księża zostali zwolnieni z obowiązku odprawiania mszy na czczo, o ile ta msza odbywa się w późniejszej porze przepołudniowej.

Wymordowanie wsi.

Sofia. „Dnewnik" donosi, że szef bandy Todor Aleksandrow wpadł wczoraj na czele bandy bułgarskiej do wsi tureckiej Bania. Banda podpaliła wieś, a część mieszkańców wymordowała. Dziennikt donoszą, że ma to być pierwszy akt zemsty za gwałty, popełnione przez Turków na chłopach bułgarskich.

Ścięcie Albańczyków.

Konstantynopol. Z Prizrenia donoszą: Ścięto tu trzech szefów albańskich.

Venizelos.

Ateny. Venizelos ma zostać prezydentem zgromadzenia narodowego. Na życzenie Turcyi, deputowani, którzy są Kreteńczykami, złożyli mandaty.

O wyspy na rzece.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Belgradu: Między Austryą a Serbią toczy się spór, który w ostatnim czasie silnie się zaostrzył. Chodzi o posiadanie kilku wysp na Drinie.

Bandytyzm we Włoszech.

Rzym. W Pellaro w Kalabryi banda „Czarnej ręki" wymordowała rodzinę leśniczego, złożoną z 8 głów. Bandyci odcięli wszystkim zamordowanym głowy. Policya jest bezsilną.

Wiedeń. „Reichspost" donosi: Rzekomy kasyer carski hr. Czernojedow, którego w drodze z Rjeki do Cetynii rzekomo okradziono na okręcie Lloydu austryackiego, jest jak stwierdzono, zwykłym oszustom, a nie carskim kasyerem.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 6 września.

Kradzież. Onegdaj doniosła żandarmerya w Ołomuńcu do krakowskiej dyrekcyi policyi, że w nocy z 20 na 21 sierpnia w Hodolinie na Morawach, skradła swej służbodawczyni p. Maryi Solz, 16-letnia służąca Wiktorya Szafraniec, rodem z Łaz na Śląsku, biżuteryę wartości przeszło 700 kor., poczem umknęła w niewiadomym kierunku.

Zarządzone przez krakowską policyę poszukiwania wydały wkrótce pomyślny rezultat, gdyż zbiegłą dziewczynę wyśledził i aresztował wczoraj w Krakowie urzędnik policyi p. Schimscheimer. Ze skradzionych biżuteryj część znaleziono jeszcze przy aresztowanej, resztę odebrano od różnych osób, którym je Szafrańczykówna sprzedała. Aresztowaną odstawiono do aresztów policyjnych „pod telegrafem", skąd po przedwstępnem śledztwie wydaną będzie właściwemu sądowi dla ukarania.

Groźba strajku tramwajowego we Lwowie. Ubiegłej nocy odbyło się tu zgromadzenie personalu tramwajów lwowskich. — Delegaci, wysłani do Krakowa i Wiednia, celem zbadania tamtejszych stosunków tramwajowych, zdali sprawę ze swej podróży. — Zgromadzenie uchwaliło domagać się od miejskiej komisyi elektrycznej załatwienia żądań, zawartych w wystosowanym przez nich już dawno memoryale, w sprawie poprawienia stosunków służbowych. Jeżeli komisya do siedmiu dni nie da odwiedzi, służba tramwajowa grozi strajkiem.

Z Warszawy. (Nowy strajk. — Napad na tramwaj. — Zamach w restauracyi).

— Onegdaj zastrajkowali robotnicy dziurkarze w fabrykach bielizny w Warszawie, gdzie fabryk tych jest około 40. Niektórzy właściciele zgodzili się na żądania robotników, którzy powrócili do pracy; w innych fabrykach nie doszło do zgody. W fabrykach torebek część robotników powróciła do pracy, uzyskawszy polepszenie warunków. W fabrykach szafek do zegarków strajk trwa w całej pełni.

— W sobotę, około godziny 12 w nocy, na rogu ulic Wolskiej i Karolkowej, do tramwaju elektrycznego, idącego z Woli na Pragę, wskoczyło dwóch młodzieńców. Jeden z nich przyłożył lufę rewolweru do piersi konduktora, drugi zaś nożem przeciął pasek od torby z pieniędzmi. W tejże chwili od strony Woli nadszedł drugi tramwaj, wobec czego rabusie, pozostawiwszy torbę, w której było przeszło 5 rubli, szybko zeskoczyli z tramwaju i umknęli w ulicę Karolkową.

— Do restauracyi Konrada Getla przyszedł na obiad urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń „L'Urbaine" Juliusz Kenig. Przy jednym ze stolików siedziała jakaś dama w towarzystwie mężczyzny, w której p. K. poznał swoją żonę, nie żyjącą z nim od pewnego czasu. Pan K. podszedł do stolika, wydobył z kieszeni rewolwer i dał do siedzącej przy stole 5 strzałów. Dwie kule raniły panią K., jedna w skroń powierzchownie, a druga w ramię. Ranioną odwieziono do szpitala św. Ducha, pan K. udał się do kancelaryi 10 cyrkułu, gdzie sam zawiadomił policyę o całym wypadku.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 września. (Giełda południowa.)
Marki 117·50. Renta majowa 93·80. Renta koronowa węgierska 92·25. Akcye austr. zakł. kred. 668·25. Akcye węg. zakł. kred. c64·—. Akcye Anglobanku 317·25. Akcye Unionbanku 622·—. Akcye Bankvereinu 533·25. Akcye Länderbanku 528·—. Akcye kolei państwowych 750·50. Lombardy 120·—. Akcye fabryki broni 720·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 759·50. Rima-Muranyi 699·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2824 —. Losy tureckie 258·50. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: silne.
Berlin, 6 września. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·62. Tow dyskontowe 189·12
Usposobienie: niezdecydowane.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6 września.
4-procentowa renta rosyjska 93·55 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 368·— rb; 4½-procentowe listy zastawne 94·10; 4-procentowe listy zastawne 91·95 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·70 rb.; akcye łódzkie 88·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·50 rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 176·50 rb.; Lilpop 183·— rb.: Rudzki 580·— rb.; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 277·— rb.; Putiłów 155·— rb.; Berlin 46·16.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 6 września.
Pszenica na październik 10·13 do 10·14; pszenica na kwiecień 10·37 do 10·38; żyto na październik od 7·38 do 7·39; żyto na kwiecień 7·72 do 7·73; owies na październik od 8·20 do 8·21; owies na kwiecień 8·40 do 8·44; kukurudza na maj 5·80 do 5·81; rzepak —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 maja 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6·05 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa i Stryja)
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
11·59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa. Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.10 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Do apteki
na praktykę wstąpi szóstoklasista. „Podhale“ poste rest. Czarny Dunajec. 6344 2 6

Młoda
inteligenta osoba, władająca dobrze językiem niemieckim, z ukończonym kursem buchalteryi w Poznaniu, również bardzo odpowiednia do towarzystwa jako lektorka, sekretarka lub zastępczyni pani domu, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: „Nina“ poste rest. Kraków 6357 2 3

Fortepian
krótki, mało używany, do sprzedania. Stachowskiego 12, II p. 6358 2 3

Bony Niemki
poszukiwane. Stowarzyszenie nauczycielek, Karmelicka 36. 6333 2 4

Lokal sklepowy
wraz z suterena i pokój z kuchnią do wynajęcia od 1 października przy ul. Długiej l. 3. Wiadomość tamże. 6337 2 3

Garnitur mebli do sprzedania z powodu wyjazdu. Kurniki 3, II p. 6334 2 3

Panna ukończona gimnazyalistka z praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgoszenia **M. P.** poste **Kraków.** 6322 2 4

Panna inteligentna
władająca biegle językiem polskim i niemieckim, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia Helena Mayer poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6343 2 3

Obiady po koronie
z trzech dań, i kolacye po 60 hal. wydaje dom prywatny, u siebie i na miasto. Ulica Szpitalna 22, II piętro. 6321

Uczeń
z VII kl. gimn. poszukuje biurowego zajęcia, może być dobrym instruktorem lub wprawnym agentem. Piotr Hryhorak, Bonerowska 14, III p. 6318 2 3

Do sprzedania
$^{1}/_{100}$ udziałów w Spółce dla wyłomu porfirów w Regulicach. Wiadomość: Notaryusz w Zatorze. 6315 2 3

Absolwent Akademii handlowej
poszukuje zajęcia popołudniowego od 15 września. — Zgłoszenia pod **W. P.** poste restante Kraków. 6296 2 3

W Zakopanem
pokój duży z balkonem do wynajęcia. Wiadomość w sklepie S. Gurgula na poczcie w Zakopanem, ulica Krupówki. 6308 2 3

Koncypienta
od 1 października poszukuje kancelarya **adw. Dra Zapały w Nowym Targu.** 6295 2 3

260 koron nagrody
uczciwemu znalazcy kwoty **2600 koron,** zgubionej dnia 31 sierpnia b. r. w przechodzie między Floryańską, Rynkiem, Karmelicką do Parku Krakowskiego. Kwotę tę stanowiły 2 banknoty **1000 koronowe,** oraz 30 banknotów **20 koronowych.** Znalezioną kwotę uprasza się złożyć w c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie. Uczciwy znalazca uwolni poszkodowanego od ciężkiej odpowiedzialności i uchroni go wraz z liczną rodziną przed utratą chleba. Zaznacza się, że numera banknotów tysiąckoronowych są zanotowane. 6355 2 3

LUDWIK SZUFA
KRAWIEC
potrzebuje kilku **zdolnych czeladzi** na większe sztuki. 6351 2 3

Do sprzedania
ewentualnie do wydzierżawienia od 1-go października b. r. willa w Zakopanem, własność sukcesorów ś. p. Dra Teodora Dunina, składająca się z 11 pokoi, kuchni, pralni, maglarni, łazienki, 2 pokoi dla służby, stajni i wozowni. Willa skanalizowana i zupełnie umeblowana. — Zwracać się do Wojciecha Krzeptowskiego w Zakopanem. 5825 3 3

Patenty.
Kto mający kapitał połączy się z wynalazcą w celu ochrony i wyzyskania kilku konkurencyi niemających, zyskownych wynalazków! — Zgłoszenia pod **„Swoboda“** poste restante **Podgórze.** 5976 4 4

SUKNA,
lodeny i modne materye na ubrania poleca

Karol Kocian

skład sukna w Humpolcu (Czechy).

Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 6093 3 0

Do sprzedania
elegancka toaletka, portyery, karnisze, firanki, obrazy, druki, rzeczy kuchenne, łóżko żelazne, Karmelicka 7, parter. 61377 1 3

Osoba starsza
inteligentna, poszukuje miejsca do towarzystwa lub zarządu domu. Wymagania skromne. Zgłoszenia M. Telesznicka w Krakowie, ulica św. Jana 2, I piętro. 6380 1 3

30.000 koron
jest do umieszczenia na drugą hipotekę. Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya adwokata Dra Henryka Kremlera w Krakowie, Plac WW. Świętych 11. 6402 1 2

Meble używane
różne, fortepiany krótkie, pianina, maszyny do szycia, także zastawione, kupuje katolicki handel używanych mebli i innych rzeczy, ul. św. Jana l. 14, sklep. 6396 1 10

Poszukuje się młodszego urzędnika miejscowego, z praktyką biurową lub z ukończoną szkołą handlową. Własnoręcznie pisaną ofertę w języku polskim i niemieckim z podaniem żądanej płacy nadesłać należy pod **Ph.** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6403 1 2

Ożeni się!!
Młody, przystojny, wysoki szatyn z panną, której rodzice dopomogą mu do ukończenia studyów. Listy nieanonimowe z fotografią do 15 września, pod Charakter poste rest. Kraków, okazicielowi kwitu inseratowego. 6414 1 4

Lekcyj gry
na fortepianie udziela rutynowana nauczycielka pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje od godz. 2 do 6 po poł., ul. Pijarska 21, II piętro na lewo. 6404 1 12

Masło przeworskie
znane w kraju ze swej tłustości, dobrego smaku i czystości pod gwar. wolne od fałszerskich przymieszek w posyłkach 5 kilowych 6368 1 5

solone po 9·50 koron, niesolone po 10·50 kor.

nie ustępuje deserowemu — wysyła

K. Polak, Przeworsk.

Willa w Prądniku Białym
z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, klozetu, wodociągu, piwnic, strychu, lodowni, stajni, stodoły, w ogrodzie położona, ewentualnie z gruntem, do wydzierżawienia. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Aleksandra Lachsa w Krakowie, ul. Grodzka l. 15, 6012 3 3

Prywatna Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej
w Krakowie, ul. Szujskiego l. 7

podlegająca w myśl reskryptu Ministerstwa wyznań i oświaty z 21 stycznia 1909 l. 43188 inspekcyi Władz szkolnych.

Kurs rozpoczyna się 5-go września b. r.

Zgłoszenia przyjmuje od 10 do 12 przed południem i od 3 do 6 po połud.

Kierownik szkoły
J. Tobiczyk
ulica Szujskiego l. 7. 6241 2 6

Uczeń
z ukończoną VI klasą gimnazyalną, wstąpi jako praktykant do apteki w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: **E. 71.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 6284 2 2

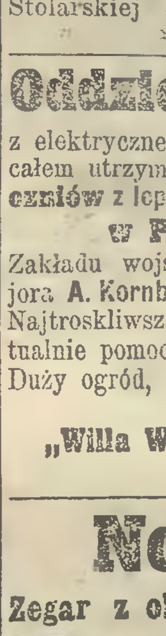
Biuro Adwokata Dra Fischlowitza
znajduje się obecnie w domu pod **L. 7, przy ulicy Siennej,** róg ul. Stolarskiej (obok Małego Rynku). 6261 2 2

Oddzielne pokoje
z elektrycznem oświetleniem, usługą i całem utrzymaniem dla **starszych uczniów** z lepszych rodzin do wynajęcia

w PENSYONACIE

Zakładu wojskowo-naukowego em. majora **A. Kornbergera i K. Moscheniego.** Najtroskliwsza opieka i nadzór, ewentualnie pomoc w nauce zapewnione. — Duży ogród, sala konwersacyjna, czytelnia.

„Willa Wenecya“ obok Sokoła w Krakowie. 6072 5 5

Nowość!
Zegar z obrazami z kory pnia.

Nr 4589. Pięknie, barwnie wykonany, tarcza barwy drzewa orzechowego, wskazówki i liczby z imit. kości, z niezawodzącem, dobrem wnętrzem, około 40 cm. wysoki, zupełny wraz z bromowanym ciężarkiem w kształcie szyszki jodłowej i 3-letniem pisemnem poręczeniem tylko 3 K. Nr 1151. Z kory pnia obraz ścienny bez zegara —·75, ze stosownym do tego drugim obrazem 1·35 K. Bardzo wielki wybór w moim katalogu głównym. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. **C. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, Brüx 2937. Czechy.** — Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. 6127 1 5

Kraków, Gołębia 5.

Wyższy zakład wychowawczo-naukowy Heleny Kaplińskiej
obejmuje:
- 4-klasową szkołę przygotowawczą;
- 6-klasowe liceum z prawami szkół rządowych.
- 1 klasę gimnazyum realnego. 4002 14 0

Przy zakładzie znajduje się **internat** dla uczenic zamiejscowych. Wpisy rozpoczną się dnia 26 sierpnia. Egzamina wstępne do liceum i do I kl. gimnazyum realnego odbywać się będą dnia 7 i 9 września. Rok szkolny rozpocznie się dnia 10 września.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w kancelaryi zakładu od g. 11 do 12.

Książki szkolne
nowe i używane, do wszystkich zakładów naukowych — poleca 6335 3 5

Księgarnia K. Wojnara
w Krakowie, ul. Szewska 20.

R. DITMAR
właściciele R. Różecki i I. Janowski.

Fabryczny skład lamp naftowych, żarowych i elektrycznych.

Skład szkła i porcelany do codziennego użytku, oraz serwisów tanich i wykwintnych. 5869 7 12

Garnitury na umywalnie, figury terrakotowe, wazony, wyroby z królewskich fabryk w Dreźnie i Kopenhadze.

Skład wyrobów majolikowych, hygienicznych i wodociągowych, z fabryki R. Ditmara w Znoimie.

Osobny skład nafty przy placu Franciszkańskim 10.

Ceny konkurencyjne.

Zlecenia pocztowe wykonuje się starannie natychmiast.

6430 Nr ins. 37

Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. Św. Jana l. 3.
Środa 7 września 1910 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Towary bławatne.

Kraków, dnia 1 września 1910.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

„Cirine“ do posadzek
przewyższa co do **trwałości i połysku** wszelkie **pasty!**

Dnia 8/12 08. P. F. Wachtl, Horosedel, Czechy.

Pański środek „cirine“ uważam za najlepszą pastę do podłóg, albowiem używam jej już od kilku lat. Jakkolwiek pierwej używane pasty były też dobre, przewyższa jednak „cirine“ wszystkie co do trwałości i połysku.

Dostać można wszędzie. $^{1}/_{1}$ flaszka 3 K, $^{1}/_{2}$ flaszki 1·70 K. — Jedyny fabrykant: **J. Lorenz & Co. Cheb w Czechach.** 6276

G. WINIWARTERA
Wiedeń, I., Getreidemarkt 8,

Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu, specyalne urządzenia do pocynkowania i poołowiania blachy falistej i innych wyrobów dostarcza najlepszej 3078 10 13

blachy pocynkowanej
która według orzeczenia krajowej stacyi doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnienie 3300 kg. na 1 cm.^{2}, a przy 40 zgięciach o 180^0 na wałku 4 mm. grubym **cynk nie odprysł,** zaś według świadectwa przemysłowego Stowarzyszenia upoważnionych budowniczych we Lwowie z d. 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa została za najlepszą uznana i jako taka używana przy budowach monumentalnych.

Wyłączna reprezentacya na Galicyę i Bukowinę:

S. LILIENTHAL, Lwów, Telefon Nr 621.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

TUTKI CYGARETOWE **„FRAMOS“** Z WATĄ „SALVESOL“.

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze, umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“.

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos“ 3 Korony. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal. 2507 5 0

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“.

Mr. W. Bełdowski, Kraków.

Uczeń
z ukończoną 6 kl. gimn. pragnie wstąpić do apteki. Wiadomość: Droguerya, Kraków, ul. Stradom l. 7. 6238 4 4

Kandydatka
kursu wydziałowego rządowego w Krakowie, przyjmie na wikt i mieszkanie swoje koleżanki, pod przystępnemi warunkami. **Z. R. 8.** poste restante **Kraków.** 6248 2 3

Dla cukiernika
młodego zawodowca, nadarza się świetny interes do otworzenia. — Bliższa wiadomość u S. Radwańskiego w Oświęcimie. 6361 2 5

Przykrawacz
cywilny i wojskowy, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zuschneider“ poste restante Opawa. 6362 2 5

Janusz Miketta
uczeń Instytutu Muzycznego (kurs wyższy) udziela lekcyj fortepianu i teoryi. Siemiradzkiego 15, II p., od 2—5. 6366 2 5

12.000 koron
umieszczę na I lub II hipotekę. Wiadomość Sigma poste rest. Zwierzyniec. 6250 2 3

Poszukuje się emeryta
któryby zechciał objąć stanowisko członka Dyrekcyi instytucyi handlowej za umiarkowanem wynagrodzeniem. Pożądane curriculum vitae. Zgłoszenia przyjmuje Ludwik Kuryło w Dzikowie, p. Tarnobrzeg. 6264 3 3

Dwie panienki uczęszczające do szkoły, znajdą zaraz umieszczenie. Ulica Krzywa l. 4, II p. Z. G. 6270 2 2

Poszukuję
czynnego lub cichego spólnika do większego przedsiębiorstwa. — Pożądany wkład 5—6000 K. Zgłoszenia **M. M. 1881** poste restante **Kraków,** tylko za okazaniem kwitu inserat. 6320 2 2

Dla siostry młodej panny, przystojnej, szatynki, nauczycielki, z posagiem 4 tysięcy koron, pragnę poznać mężczyznę uczciwego, na stanowisku urzęd. państw. lub nauczyciela z egzaminem wydz., w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do 31 sierpnia „Życzliwy“ poste rest. Wieliczka. 5727 6 6

Subjekt cukierniczy
który pracował po pierwszorzędnych cukierniach, poszukuje posady, do pracowni lub do ekspedycyi. **N. W. 125.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratow. 6235 3 3

Pokoje dla panienek
wspólne i oddzielne z utrzymaniem i zapewnioną opieką. Krupnicza 10, II p. 5942 5 5

Mężczyzna lat 32, z praktyką biurową (egzam. buchalt. i z rach. państw.) biegły w niemieckim, przyjmie stałą posadę w biurze, fabryce, leśnictwie i t. p. od 1 paźdz. 1910 lub 1 stycznia 1911. Zgłoszenia pod 6260 przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6260 2 2

Licytanta
poszukuje **Publiczna Hala Akcyjna, Rynek 16.** 6304 2 3

3000 K na 5 lat
poszukuje młody handlowiec na spłaty miesięczne po 50 K wraz z procentem. Są zasobni ręczyciele. Zgłoszenia **M. G. 516** poste restante Kraków, tylko za okazaniem kwitu inserat. 6319 2 2

Kupię dom
w śródmieściu lub blisko śródmieścia **z wyłączeniem pośrednictwa.** Oferty listowne z podaniem ceny i dokładnego określenia miejsca, przyjmuje za wylegitymowaniem się pod adresem: **Okaziciel dwudziestokoronówki papierowej Nr 012616** poste rest. **Kraków.** 6286 2 2

Panienki
uczęszczające do szkół znajdą umieszczenie przy inteligentnej rodzinie, pod przystępnemi warunkami. Fortepian w miejscu. Felicyanek 27, II p. na lewo. 6096 5 5

LOWRANA
oooo Villa Central. oooo

Pierwszorzędny pensyonat polski.

ooo Ceny umiarkowane. ooo

Dojazd statkiem z Rjeki (Fiume) lub koleją elektryczną z Abbazyi-Mattuglie.

70 33 0



Środki owadogubne!!!
Zacherlin, Proszek perski Andela i Boraks mielony.

Na muchy: Lep, Tanglefoot, Papier, Trzaski i Trzepaczki, Siatki do okien.

Na pluskwy: Tynktura Hartmanna, Ting-Ting. 5352 1 0

Przeciw molom: Mof, Naftalina, Fuchsol, papier juchtowy — polecają najtaniej

Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.

Magazyn konfekcyi damskiej
Anatolii Wrześniewskiej
Kierowniczki pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Zakopane, ulica Marszałkowska. 4596 15 15

poleca na sezon letni materyały angielskie i krajowe, kostyumy letnie, płaszcze, suknie, spodnice do bluzek, halki i bluzki. Wykonuje wszelkie zamówienia tak z własnych jak i dostarczanych materyj. Ceny możliwie najniższe, wykonanie artystyczne. Własne pracownie. Punktualność w wykonaniu zamówień. — Magazyn otwarty przez cały rok.



Czuła cera Pań
doznaje wielkiego uszczerbku szczególnie na wycieczkach, w podróży itd. w gorącej porze roku od wydzielin potu, od kurzu i od ukłucia owadów. Tu okazuje się znany środek toaletowy „Eau de Florence“ Corsiniego dobrodziejstwem. Zwilża się nią chusteczkę i od czasu do czasu czyści się twarz, a przez to orzeźwiają się nerwy, a skóra staje się gładką i białą. **Pielęgnowanie piękności podczas przechadzki!** Po powrocie do domu nie zapomnieć o umyciu się jeszcze wodą florencką. — Mają na składzie **w Krakowie:** Droguerya Arnolda Reifera ul. Grodzka 35; Zopotha i Ski ul. Sienna; Handel Reima i Ski Rynek gł.; Handel Weindlinga ul. Grodzka 26; P. Wierzejskiego Rynek gł.; **w Podgórzu:** Droguerya pod „Gwiazdą“. 5393 1 2

Przygotowania

dokładne do: matury seminaryalnej, gimnazyalnej, egzaminów kwalifikacyjnych, wydziałowych (gr. I). Wiadomość **675.** poste rest. **Kraków.** 6244 3 4

Katolicka Owocarnia
Jana Mycyka, ulica Szewska 2.

główny skład owoców południowych i zagranicznych poleca bardzo tanio, jakoteż winogrona ½ kg. 36 hal. wysyła na prowincyę za zaliczką. 6332 1 6

Panna

znająca się na gospodarstwie i prowadzeniu kasy, potrzebna z kaucyą 400 kor. Oferty: „Gospodyni“ poste rest. Kraków. 6407 1 2

Początków gry

na fortepianie udziela starsza uczenica kursu wyższego koserwatorym. Metoda najnowsza. — Warunki przystępne, Karmelicka 70, II piętro. 6408 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca 2930 5 0

chodniki i wycieraczki do nóg.

Dam obiad

starszej dziewczynce za towarzystwo dla 9-cio letniej. Gołębia 14, I piętro, od 9 do 10 rano. 6406

Doktór filozofii (kobieta)

przygotowuje należycie eksternistki do matury gimn. lub sem., ewentualnie przeprowadza poposzczególne klasy gimnazyalne. Kraków, ul. Niecała 4, drzwi 5. 6395 1 6

Inteligentna panna

albo studencik z lepszego domu znajdzie wygodne i zdrowe pomieszkanie, oraz troskliwą opiekę przy wdowie po kapitanie. Lenartowicza l. 14, III p., drzwi 57. 6398 1 3

Matematyki

i fizyki uczy oraz przygotowuje do egzaminów słuchacz filozofii. Zgłoszenia: Kraków, Uniwersytet, Bolechowski. Wynagrodzenie w stosunku 1·50 za godzinę. 6400 1 5

Ogrodnik

zdolny, w sile wieku, żonaty, poszukuje posady od pazdziernika. Zgłoszenia **M. P.** poste rest. **Gorlice.** 6375 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 26 0

Fortepian

dawnego fasonu, dobry do nauki dzieci, bardzo tanio do sprzedania we fabryce. Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi l. 6. 6392 1 0

Obszerny lokal sklepowy

róg Karmelickiej i Kilińskiego, zaraz do wynajęcia. 6401 1 3

Młoda Niemka

pragnie udzielać języka niemieckiego. Zgłoszenia pod O. K. poste restante Kraków. 6378

Parcela

przy ulicy Topolowej do sprzedania. — Wiadomość w Kawiarni Splittera, ulica Dietlowska 44. 6379 1 10

Subjekt cukierniczy

potrzebny zaraz do cukierni Stanisława Zielińskiego, ul. Sienna 12. 6382

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie, meble itp. **M. Schwarc**, Kraków, ul. Estery 11. 6383 1 20

Dom w Krowodrzy

składający się z 3 pokoi, kuchni, ogrodu i przynależności, jest od 1-go stycznia 1911 do wynajęcia. Wiadomość: Ignacy Rosenfeld, kantyna koszar obrony krajowej w Krowodrzy. 6353 1 3

Więcej niż 3.000

odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad**, Brüx Nr 2988 (Czechy). 6178 1 6

Zdolna krawcowa

poszukuje szycia w domu prywatnym. Zgłoszenia: Sławkowska l. 24, trafika. 6385 1 2

Kapitalisty

(bez względu na wyznanie) poszukuje przedsiębiorstwo do finansowania już zakontraktowanych robót. — Zgłoszenia pod znakiem „Egzystencya“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6391 1 5

Ucznia do praktyki

z lepszej rodziny, z kilkoma klasami gimn. lub realn., poszukuje Zakład repr. art. fotomechanicznej „Zorza“ w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7. 6245 3 4

Zdolny przykrawacz

Polak, z ukończoną akademią Rudolfa Maurera w Berlinie „Carre system“, uzdolniony w kroju damskim, męskim i wojskowym, będąc już czynny, pragnie objąć stosowną posadę od 1 października b. r. Zgłoszenia pod adresem: Julian Kwaterski, Dębniki, Ogrodowa 6. 6390

Masło deserowe i kuchenne

po cenach przystępnych sprzedaje detalicznie i hurtownie **Filia Związku Mleczarskiego, Kraków — Plac Szczepański l. 8.** 6415 1 5

Zakopane

na Bystrem, w willi **Nosal**, są pokoje z piecami, umeblowane, oddzielnie lub razem do wynajęcia zaraz. 6412 1 3

Fortepian krótki, zupełnie nowy, z powodu wyjazdu do sprzedania, Sz'ak 11. — Wiadomość u stróża. 6411 1 10

Do wynajęcia od 1 października

przy ul. Łobzowskiej l. 15, II p., mieszkanie słoneczne, składające się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, oświetlenie elektryczne. 6410 1 3

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 9 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? Zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. św. Jana 3, I piętro.** 5687 9 0

Kupno i sprzedaż

domów, dóbr, lasów, fabryk, terenów naftowych i wyłączności węglowych. Zgłoszenia pod **„Fach pocztowy Nr 105“, Kraków,** gł. poczta. 6326 1 2

Sprzedaż realności.

W centrum handl. i przemysłow. granicznego miasta jest ładna realność, składająca się z dwupiętrowej kamienicy, którą na 10 lat rządowi wynajęto za rocznym czynszem 7000 kor., oprócz tegoż na około znajduje się przeszło 8500 m.² parcel budowlanych, front ze wszystkich stron, do sprzedania za 150.000 koron.

Bliższa wiadomość u K. Kasznego w Oświęcimie. 6370 1 3

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Dzierżanowska, Niewiadomska i Warnkówna. **Gramatyka języka polskiego z ćwiczeniami.** Wydanie V.	2·—
Fredro J. **Consilium facultatis.** Komedya w 1 akcie. Nowe wydanie	—·80
May K. **Powieść podróżnicza.** IX Old Surehand.	5·50
Prus B. **Faraon.** 3 tomy, nowe wydanie	7·80
Słowacki J. **Liryki.** Bibl. uniw. ludowych 147	—·32

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6352 1 3

Do biura fabryki Towarzystwa Akcyjnego W. Fitzner i K. Gamper, Sosnowice, Królestwo Polskie, potrzebna jest

panna

biegle **po polsku** stenografująca i pisząca na maszynie. Zgłoszenia przesyłać pod adresem powyższym. 6405 1 3

Bieliznę Damską i dla Panienek

webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**

Kompletne wyprawy ślubne poleca w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 3933 37 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

ulica Straszewskiego l. 28

(naprzeciw Uniwersytetu Jagiellońskiego)

płaci od wkładek oszczędności 6369 1 3

4½%

licząc odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Kurs przygotowawczy

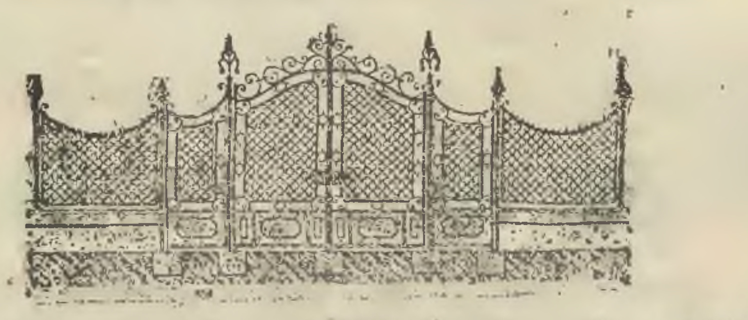
do **egzaminu rachunkowości państwowej,** buchalteryi pojed. i podwójnej w języku pol. jak i niem. zdawanych przed odnośnemi komis. w c. k. Namiestnictwie, Akademii handlowej i w Wydziale krajowym, został otwarty.

Kandydaci i kandydatki obok teoret. wykształcenia nabędą również doskonałej rutyny w praktycznych wiadomościach. Dla pań osobne godziny. Pomyślny rezultat, egzam. zapewniony. Na kurs można się wpisywać w każdym czasie. Również udzielam lekcyi koresp. handl., bankowej stenografii, kaligrafii i konwersacyi niemieckiej. 6090 2 5

HENRYK GOTTLIEB

zaprzysiężony rzeczoznawca ksiąg handl. przy c. k. Sądzie kraj. i prof. rachunk. państw. b. dyrektor banku warszawskiego. Kraków, ul. Dietlowska 68. II. — Telefon 1137.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telefon 851.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien, drut kolczasty i taśmowy pocynkowany i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej, stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis“, ogrodów, łąk, lasów i t. p. 4727 10 0

Dwóch leśnych i dwóch karbowych

poszukuje od grudnia Biuro Bronisława Krasickiego w Krakowie. 6041 1 3

3 pokoje i przedpokój

na I piętrze razem lub oddzielnie od 1 października do wynajęcia. — Ulica św. Jana l. 14. Wiadomość w sklepie meblowym. 6409 1 3

Panna lub pani inteligentna, znajdzie pomieszczenie przy bezdzietnej rodzinie. Wiadomość: ul. św. Filipa 7, parter, lewo. 6413 1 3

Pokój

duży, frontowy (mogą być dwa z umeblowaniem, a dla małżeństwa może być i kuchnia wraz z naczyniem kuchennem) zaraz do wynajęcia. Wielopole 7, I piętro. 6365 1 3

Pomocnik drogueryjny poszukuje posady od 15 września lub 1 października. Zgłoszenia pod **Droguista Z. S.** poste rest. **Zakopane.** 5955 4 4

0/0

dowolnie umówiony i pokój z utrzymaniem w Zakopanem, otrzyma, kto udzieli pożyczki 12.000 kor. na II hipotekę. Zgłoszenia pod **M. K.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 6255 3 6

Pensyonat „Podlasie“

Kraków, ulica Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone, na doby, tygodnie, miesiące. — Oświetlenie elektryczne —. Łazienka. — Kuchnia wyborowa.

Tamże wydaje się obiady w domu i na miasto. 5909 6 14

Różne mieszkania

z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 października w domach przy ul. Sobieskiego l. 6 i 8. Wiadomość na miejscu od 10—12 i 3—6 lub telefonem Nr 843. 5457 8 9

Mleko dla dzieci

rannego udoju od krów szczepionych.

Liczne podziękowania

»LAKTOL« Podwale 5.

6065 4 0

Studenci

szkół średnich, z dobrego domu, znajdą umieszczenie przy Inteligentnej rodzinie; troskliwa opieka zapewniona: na życzenie konwersacya niemiecka i nauka, fortepian na miejscu. — K. Musil, Kraków, ulica Pędzichów 19, I piętro. 5940 5 5

Lokomobila

parowa o sile 8—10 koni i rower motorowy z bocznym wózkiem tanio do sprzedania. Maurycy Gertler, Kraków, Zwierzyniecka 17, tel. 2062/VIII. 5947 6 6



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę

z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład

ANT. KUNZ

c. k. dost. dworu

Hranice

Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

2414 46 50

Uczniowie

gimnazyalni, z dobrego domu znajdą wzorowe pomieszczenie w rodzinie pr. gimn. przy ul. Staszica (w pobliżu gimn. Sobieskiego). Wiadomość w „Tęczy“ ul. Karmelicka 1. 5949 8 8

Uczennica prof. Lalewicza

udziela lekcyj fortepianu, sumiennie i przystępnie. Zgłoszenia okazicielce legitymacyi l. 36 poste restante Kraków. 6010 6 6

Bulion z drobiu

bardzo dobry, 1 kg. po 9 i 10 koron, wysyła **Dyonizy Chrabąszcz, Kraków,** Floryańska 23. 6017 5 6

Kawaler

lat 28, zdrów, przystojny, zawodowy rzeźnik i masarz, ożeni się z panną lub bezdzietną, młodą wdową, mającą kapitalik do założenia interesu. Zgłoszenia do 15 września pod „Sfinks 100. A.“ poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inseratowego. Dyskrecya zapewniona. Anonimy bezcelowe. 6204 2 5

Pensyonat wzorowy dla uczniów szkół średnich

istniejący 5 rok, ma kilka wolnych miejsc. — Lwów, Listopada 29. 4439 19 20

FRYZYERKA

czesze Panie w abonamencie miesięcznym, jak również do teatru. - na wieczorki, ranty, koncerty. -

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

„MANICURE“

O. CZACZKA

Bracka 10, parter na prawo. 6094 3 6

Pracownia pończoch i skarpetek

Rynek gł. 17, w podworcu, parter na prawo. Tamże przyjmuje się do podrabiania. 6061 4 4

Koncypienta

zdolnego, zupełnie rutynowanego, poszukuje adw. **Dr Lauterbach w Dąbrowie.** 6087 3 3

Panny

uzdolnionej w modniarstwie poszukuje Magazyn Mód Kapeluszy Damskich Jadwigi Pollerowej, Kraków, ul. Grodzka 3. I p. 6233 2 4

Leśniczy z 20-letnią praktyką, egzaminem, dobry hodowca zwierzyny i myśliwy, znający język polski, czeski i niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „M. F.. 6067“. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ 6076 3 3

Panna

z handlu bławatnego, uzdolniona w swoim zawodzie, znajdzie miejsce od 1 listopada. Oferty listowne, Henryk Mikołajewicz, ulica Sienna 7. 6098 3 5

Dwa pokoje

umeblowane z pianinem Röhnischa-Drezno, dla inteligentych pań do odnajęcia z utrzymaniem lub bez. Ul. św. Gertrudy 2, parter, na lewo. 6205 5 5

Mieszkania

składające się z dwu i trzech pokoi (z komfortem) do wynajęcia zaraz. Wiadomość u stróża, przy ulicy Kołłątaja 9. 6236 4 10

Kamienica dwupiętrowa

dwa lata zamieszkana, w Podgórzu, w śródmieściu, do sprzedania z wyłączeniem pośrednictwa. — Zgłoszenia pod: **T. D. 4.** poste rest. **Podgórze.** 6220 2 5

Zakopane.

Willa słoneczna z werandami oszklonemi. — Z koncesyą na prowadzenie pensyonatu z powodu wyjazdu, do wydzierżawienia na czas krótszy lub dłuższy. Wiadomość: Kraków, ul. św. Filipa l. 23, parter, 1 drzwi na lewo, od 6 do 8 wieczorem. 6239 4 6

Zdolny subjekt cukierniczy

do herbatników, ciast francuskich i ciast kruchych, potrzebny do fabryki wyrobów cukierniczych **Józefa Siermontowskiego w Krakowie.** 5253 2 3

Apteka Jana Mieszkowskiego w Krośnie

poszukuje od 1 października asystenta albo magistra farmacyi. 6259 2 4

Jabłka letnie i jesienne

po 20 hal. za kg., **gruszki** po 40 hal. rozsyła ogród Woziłów, p. Potok Złoty, st. kol. Buczacz. 6266 2 3

Pomocnik

handlowy poszukuje posady w handlu korzennym lub pokoju do śniadań. Na żądanie złoży kaucyę 2.000 koron. Zgłoszenia: Chorzemski, Krynica pod Topolami. 6281 2 3

Pianistka

udziela lekcyj muzyki wyższej i niższej dzieciom i starszym, Stradom l. 4, I piętro, dom OO. Misyonarzy. 6287 2 3

Uzdolnione sklepowe

znajdą umieszczenie w sklepie wyrobów masarskich **Józefa Bialika, Kraków,** Floryańska 51. 6289 2 0

Do wynajęcia

3 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka gazowa, elektryczne światło, parter, ul. Staszica 14, zaraz. 6292 2 4
3 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka gazową, elektryczne światło, ul. Lubomirskich 39, parter, zaraz lub od 1 października.
2 pokoje i 1 pokój z przedp., łaz., elektr., I p., ul. Lubomirskich 45, od 1 października. — Wiadomość na miejscu od 11 do 12 i 5 do 6.



Choroby płuc

kaszel, krztusiec, influencę, nieżyty narządów oddechania

leczą liczni lekarze skutecznie

Syroliną „Roche“

Sirolina „Roche“ jest przyjemna w użyciu i smaczna. Należy żądać we wszystkich aptekach wyraźnie Siroliny w opakowaniu oryginalnem „Roche“ i zwracać stanowczo uwagę na naśladownictwa. (Polecenie lekarskie).

773 6 8 **F. Hoffmann-La Roche & Co., Bazylea** (Szwajcarya), **Grenzach** (Badenia).

